

Wychodzi 15go i ostatniego każdego miesiąca po 1½ do 2 ark.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w.a. w Państwie austriackiem.

W Warszawie rocznie 4 ruble sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary Dla oficyalistów prywatnych 2 zł. 50 ct. rocznie.

Skład główny w Krakowie u *Fridleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

# ROLNIK

CZASOPISMO  
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. TYNIECKIEGO.

Korespondencye i listy adresować należy do Administracyi i Ekspedycyi „ROLNIKA“ w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* we Lwowie.

Inseraty zamieszczają opłatą 10 ct. od wiersza drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego i Towarzystwa oficyalistów prywatnych liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

**Treść:** Fr. Gawroński: Trzeba się dźwigać! — A. Nowicki: O stosunkach leśno-gospodarczych w powiecie przemysłańskim. — Bank rolniczy we Lwowie. — Protokoły posiedzeń komitetu c. k. g. Tow. gosp. z dnia 22. stycznia i 5. lutego b. r. — Wiadomości z Oddziałów. — Część literacka. — Wiadomości bieżące. — Towarzystwo rybackie. — Część urzędowa. — Mieszanka traw i koniczyn. — Ogłoszenia.

## Trzeba się dźwigać!

Napisał

Fr. Gawroński.

Że ekonomiczny stan Galicyi, stan obecny, bardzo smutny, nie są to rzeczy nowe dla czytającego świata, chociażby chiński mur go oddzielał. Przyczyn, dla których tak zmaleliśmy i zubożeli, podnosić tutaj nie będziemy; większość interesowana zna ich i wpływ umie dobrze ocenić, chodzi o to jakim sposobem z naszej nędzy ekonomicznej wyrwać się jak z przepaści, jak się dźwignąć własnymi siłami? Mamy bogatą ziemię, która nas ledwie żywi, mamy krzepki i liczny lud, który rokrocznie secinami rodzin opuszcza strzechę rodzinną i szuka zarobku w sąsiednich południowo-zachodnich prowincjach cesarstwa rosyjskiego, gdyż własna gleba jeść im nie daje i odartych, ubogich, wynędzniałych przerzuca w dalekie kraje na pośmiewisko miejscowej ludności! Własność ziemską obciążona długami hipotecznymi i pokątnymi, przyniata ciężarem podatków, nieporadnością przemysłową właścicieli, grozi katastrofą jakiegoś niesłychanego bankructwa. Żle jest, a jednak tak być nie może; nie może być, aby ten kraj bogaty był piekielną bramą dantejską, nad której szczytem przyswieca czarny nadpis:

„Per me si va tra la perduta gente“.

Muszę się przyznać, że obecną biedę galicyjską uprzytomnił mi gorący i bezinteresowny artykuł w Nr. 18. *Wiener landw. Zeitung*: „Galiziens Agrarverhältnisse und Steuerkraft.“ Owe 200 milionów długów ciężące na galicyjskiej własności ziemskiej, reprezentującej wartość 280 milionów, ciężły mi na sercu 200 milionowem ciśnieniem!

Jakież nam punkt wyjścia pozostaje?

Dług ten ciąży na rolnictwie, rolnictwo nie jedno może i powinno znaleźć i wytworzyć w sobie tyle siły, aby ten ciężar odrzucić od siebie, siła ta jest w niem, bo rolnictwo to olbrzym homerowski, dźwigający świat cały na swoich barkach!

Aby tę siłę wywołać, trzeba wywołać do życia nowy czynnik, trzeba trochę zreorganizować nasze gospodarstwa, trochę inny wprowadzić system. Gospodarstwo powinno przede wszystkim stosować się do ekonomicznych potrzeb i wymagań handlu, oczywiście, zastrzegając sobie równowagę innych warunków, wpływających na normalną produkcję. Skoro gospodarstwo niestosuje się do tego, organizacja jego

\*) Tłumaczenie ogłoszone było z inicjatywy Towarz. g. g. w kilku krajowych dziennikach, dlatego nie powtarzamy go w „Rolniku“.

jest wadliwą, system jest zły. Słowa, zdaje się Koppego, przytoczone we Fraasa *Geschichte der Landwirthschaft*: „ein fehlerhaftes Feldbausystem ist noch schlechter als gar keines“ mają nadzwyczajną praktyczną doniosłość.

Aby trochę ożywić ruch przemysłowy kraju, a gospodarstwu rolnemu odmienną nadać organizację potrzeba moim zdaniem: założyć fabryki cukru i wprowadzić w naszych gospodarstwach uprawę buraków cukrowych.

Wprawdzie, nie tak dawne czasy, jedno odważne pismo warszawskie na czele swoim wydrukowało artykuł: Na nowe tory! doradzający południowo-zachodnim prowincjom cesarstwa rosyjskiego zaniechać uprawy buraków cukrowych ale i ten artykuł jak i wszystkie, tyżące się dalekich dzielnic Polski tchnęły taką niewiadomością rzeczy, takim duchem reklamy, że pozbawione są wszelkiej, choćby pozornej wartości, a nosiły tylko piętno istic warszawskiego humbugu. Po tym artykule ilość plantacji buraczanych zwiększyła się—byłby to bardzo świetny i łatwy środek oddziaływania literatury peryodycznej na społeczność!

Nie harmonijne ustosunkowanie się przemysłu cukrowego do gospodarstwa rolnego w zachodnich prowincjach cesarstwa rosyjskiego nie można kłaść na karb winy cukrownictwa; wina ta ciąży na gospodarstwie, które chwyciwszy chwilowo kierunek przemysłu cukrowego w swoje ręce, nie umiało ocenić jego doniosłości, nie miało aiz znajomości rzeczy ani wytrwałości, aby się przy swojej pracy utrzymać, i dlatego cała gałąź bogatego przemysłu krajowego przeżła do spekulantów. Gospodarstwo wiele straciło na tem, ale w ogólnej ekonomice kraju, pozyskało się silne pchnięcie naprzód, które nadało nowy ruch, nowe życie w pólsej dotąd, bogatej krainie.

Największym i najlepszym dowodem żywotności przemysłu cukrowego i rozumnej racji istnienia tegoż służy to, że przetrwawszy silną kryzys handlową i po części finansową z lat 1876, 77, 78 i 79 nie skłonił się ku upadkowi, ale podniósł się do rozwoju. Najściślejsze badania statystyczne wykazują, że pomimo marzycielskich narzekania alarmistów na wycieńczenie roli, ilość ogólnej produkcji prędszej się wzmacza jak zmniejsza, że w ogóle postępujemy naprzód, biorąc na uwagę cały polski pas przemysłu cukrowego w Rosyji, pozyskawszy ku temu trwałe racjonalne podstawy.

Przemysł cukrowy jestto jedna z gałęzi, która musi zawsze trwały odbyć zabezpieczać producentom, raz z tego powodu, że cukier stał się produktem powszechnego spożycia, produktem niezbędnym; powtóre, że konsumentów cu-

kru zabraknąć nie może, bo cukier jest przedmiotem zbytku, a może i higieny i spożywany jest głównie przez klasę zamożniejszą, która nie widzi potrzeby odmawiać sobie choćby tylko w przyzwyyczajeniach.

Przemysł cukrowniczy może się rozwinąć tylko przy pomocy i przy współdziałaniu rolnictwa, czyli mówiąc innymi słowami, aby rolnictwo mogło dostarczyć surowego produktu dla przeróbki, potrzeba aby warunkom surowej produkcji zadość czyniły warunki klimatyczne, agraryjne (gatunek gleby) i handlowe (łatwe komunikacje).

Najprzód więc zwrócimy uwagę na te czynniki produkcji, gdyż bez ich harmonijnego ustosunkowania istnienie przemysłu cukrowniczego jest niemożliwym.

Wiemy, że Galicya pod względem agronomicznym, leśnym i klimatycznym na dwa prawie wybitnie charakterystyczne dzieli się pasy: północny i południowy (względnie do mapy Galicyi, zachodnią i wschodnią). Nieoceniam na teraz o ile północny pas zdalny jest do produkcji buraka cukrowego, chociaż znalazłyby się i tam wyjątkowe okolice, przedstawiające pewne gwarancje w kierunku produkcji; zwrócić się głównie ku wschodniej części, mając na myśli przeważnie powiaty: złoczowski, tarnopolski, brzeżański i sąsiednie.

Co do klimatu, nie ma najmniejszej wątpliwości, że wyżej cytowane powiaty w zupełności odpowiadają wymaganiom najracjonalniejszej kultury buraków cukrowych, jakkolwiek nie wiem, czy w tym względzie były robione jakieś doświadczenia. Znałem mi jest trochę Podole galicyjskie, gdzie jako rolnik rozpocząłem moją pracę, znane mi są dokładnie Podole i Ukraina, gdzie od dziewięciu lat jako rolnik pracuję, a od czterech lat rok rocznie uprawiam 1400 morgów buraków cukrowych, miałem więc wszelką sposobność przekonać się, że różnic klimatycznych, mogących wpływać na produkcję, nie ma prawie żadnych. Sądzę, że dałoby się to bardzo łatwo sprawdzić za pomocą dat meteorologicznych porównywanych miejscowości, a których obecnie pod ręką nie mam. Dodać muszę nawiasem, że szerokość geograficzna cytowanych powiatów Podola galicyjskiego odpowiada położeniu okolicy w południowo zachodnich prowincjach Cesarstwa rosyjskiego najczęściej posiadającej fabryk cukrowych, jak: Biała - Cerkiew, Skwira, Bogusław, Czerkasy, mniej nieco Winnica, gdzie w milowych prawie odstępach są następujące fabryki: Bohajówka, Kasperówka, Skibińce, Czerepin, Jezierna, Olszana, Mironówka, Sieniawa, Mlejów, Horodyszczce, Woronowica, Stepanówka, Kowalówka, Sewerynowka i wiele innych. Przy fabrykach powyższych znam z dokładnością prawie wszystkie grunta uprawne burakami, a klimatyczne różnice, któreby notować można względnie do Podola galicyjskiego nigdy mi się nie nastęrczały.

Co do ziemi wiadomo, że buraki cukrowe udają się nie tylko w glebie czarnoziemnej, chociaż w czarnoziemnej udają się najlepiej, jak każda roślina mają swoje granice geograficzne, ściślej może nieco zakreślone i że stanowiący wpływ wywierają na ich produkcję linie isothermiczne. Podnosić jednak tych kwestyi z punktu czysto naukowego nie będziemy, gdyż do zadawalniająco dokładnych wyników dojść możemy prostą i przekonującą drogą porównania.

Najprzód musimy sobie postawić pytanie: czy wskazane powiaty Podola galicyjskiego posiadają glebę odpowiadającą wymaganym warunkom produkcji buraków cukrowych? Odnosząc porównanie do okolic Podola rosyjskiego i Ukrainy, gdzie uprawa buraków jest najwięcej rozpowszechnioną, śmiało twierdzić możemy, że Podole galicyjskie posiada po temu najdogodniejsze warunki. Że klimat nie przedstawia może żadnych różnic, widzieliśmy, to samo da się odnieść i do ziemi.

Wiadomo, że prawie całe rosyjskie Podole i Ukraina posiadają glebę zwaną czarnoziemem. Co to jest za nomenklatura i czym się charakteryzuje taka ziemia? Czarnoziem (*Tcharnozième (terre noire) de la Russie d'Europe par*

*W. Dokoutschaëw, St. Petersburg 1879*). jest to pokład ziemi z rozkładu roślin powstałej, sięgający w przecięciu 1½, do 2 stóp głębokości, bogaty w humus, a wskutek tego posiadający mniej więcej ciemną barwę, a przyjazne ustosunkowanie ciepła i wilgoci. Warstwy czarnoziemiu spoczywają głównie na produktach rozkładu skał, powstałych skutkiem działania powietrza atmosferycznego, bogatych w materje pożywne rozpuszczalne, których ugrupowanie jest przyjaźniejsze dla wegetacji jak u innych gatunków gleby. Trzeba dodać, że czarnoziem jest ziemią, dającą się łatwiej od innych sproszkować, silniej od innych wpływa na dojrzewanie roślin, zawiera wiele szczątków ziół, a prawie zupełnie pozbawion jest szczątków drzewnych, z czego można wnosić, że las w budowie czarnoziemiu nieodegrywał najmniejszej roli. W skutek wyliczonych właściwości czarnoziem znosi wysoką kulturą bez nawozów, daje wyborne rezultaty i wyczerpane siły odnawia nadzwyczaj szybko.

Wyliczone cechy charakterystyczne czarnoziemiu jemu tylko właściwe, gdyż pojedyncze właściwości mogą i inne gatunki gleby posiadać.

Kiedy sobie uprzytomiam bogatą czarną glebę okolic Złoczowa, Tarnopola, żyzne ponizia schylające się łagodnym spadkiem ku stepom strusowskim nie tylko nie spostrzegam żadnych różnic względnie do cukrodajnej gleby, ale w myśli podziwiam te piękne formy buraka, jakieby się wyprodukować dały na bogatej ziemi galicyjskiego Podola. Wiadomo, że egzystuje według klasyfikacji naukowej kilka typów czarnoziemiu, nie chcemy orzekać z daleka do jakiej typowej czarnoziemnej grupy należą ziemie cytowanych powiatów, ale to pewna, że do uprawy buraków cukrowych przedstawiają możebne, dogodne warunki.

I dlaczegoż by ich nie posiadały?

Dlaczego może egzystować fabryka cukru za granicą wołoczyską i świetne robić interesa, a parę mil dalej nie mogłaby egzystować, kiedy znając okolice Tarnopola, Jeziernej, Jackowiec, Bogdanówki, Olejowa, Białogłów śmiało twierdzić mogę, że pod względem bogactwa w niczem nie ustępują czarnoziemnej glebie południowo-zachodnich prowincyi cesarstwa rosyjskiego\*).

Porzeczcie Dniestru, posiadając najbogatszą prawie glebę w całej strefie czarnoziemnej, zwane Pobereżem, miałyby być tylko na rosyjskiem Podolu urodzajnem? Miałyby budowa geologiczna gleby po obu stronach Dniestru tak być różną, aby już wszelką możebność uprawy buraków wykluczała? Na Podolu rosyjskiem mają powiaty mohylowski i jampolski kilka wielkich rozmiarów fabryk, które świetne robią interesa, dlaczegoż by ich nie mogła posiadać druga strona Dniestru, w dogodniejszych warunkach komunikacji zostająca jak fabryki rosyjskiego Podola, oddalone o 4 i 5 mil rosyjskich od stacyi kolei żelaznych?

Jakiej drogi wytycznej należałoby się może trzymać przy zaszczerpieniu przemysłu cukrowego w Galicyi, powiemy w swoim miejscu, obecnie zwrócimy uwagę czy dałyby się zużytkować istniejące już komunikacje w Galicyi i jakie korzyści może dawać ten przemysł gospodarstwu wiejskiemu.

Fabryki cukru założone we wskazanych powiatach Podola galicyjskiego miałyby wcale dobrze przygotowany teren pod względem komunikacji. Cukier miałby ułatwiony odpływ dwoma ramionami: linią wołoczyską na Tarnopol, Złoczów i Lwów i linią czerniowiecką na Lwów. Takim sposobem Lwów stałby się może składem cukru na większą skalę. Już ta okoliczność umożliwiłaby konsumentom nabycie cukru taniej od sprowadzanego z Czech, które głównie Galicyę zaopatrują. Gdyby zaś kieły produkcja cukru podniosła się do większej liczby, co nie jest wcale trudnem do

\*) Z powyższem twierdzeniem autora zgadzamy się najzupełniej i dodamy, że takie same gleby znaleźć można w powiatach zajmujących dawny cyrkuł czortkowski i części stanisławowski.

przewidywania, wówczas Lwów może potrafiłby cały handel miejscowy cukrem skoncentrować w sobie i przez to samo niepospolicie by się ożywił. Wszakże obecnie Kijów, chociaż w daleko gorszych warunkach położony jak Lwów, w obec ruchu cukrowego potrafił zjednoczyć w sobie cały handel nie tylko cukrem, ale i przedmiotami, mającemi związek z przemysłem cukrownianym, a przeto wzbogacił się, ożywił i z prowincjonalnej miesciny nabral pierzorzędnego znaczenia w świecie handlowym i finansowym, chociaż z natury swego geograficznego położenia, jako położony prawie na kresach przemysłowego ruchu, świetnej przyszłości nie miał.

Nadzwyczajnie korzystne rozgałęzienie dwóch linii kolejowych, obejmujące pasy najżyźniejszej gleby w Galicyi, pozwoliłoby przemysłowi cukrowniczemu w przyszłości wyzyskać swoje położenie i nie usuwać się w głąb kraju, ale o ile warunki agronomiczne pozwalałyby skupiać się przy liniach drogi żelaznej, jak to robią w miarę możliwości fabryki czeskie, tym sposobem pozyskać ogromne oszczędności nie tylko na dostawie produktu wyrobionego, ale na dostawie również przeróżnych materiałów potrzebnych do fabrykacji, których dostawa osiłą połączona jest z pewnem ryzykiem (kwas solny, kość, węgiel kamienny). Ta sama dogodność da się odnieść do sprowadzenia machin, sprowadzania buraków cukrowych od dalszych plantatorów, gdyby tego zachodziła potrzeba, do ekspedycji odpadków fabrycznych (melasa) i t. p.

Prawie wszystkie fabryki cukru funkcjonujące w zachodnich prowincjach Cesarstwa rosyjskiego, z wyjątkiem nowej generacji, są odsunięte od głównych arterii komunikacyjnych nieraz na 4 i 5 mil rosyjskich i z tego powodu cierpią niezmiernie. Dziś dla wielu fabryk oddalenie od linii komunikacyjnych stanowi niemal warunek egzystencji. Pomijam większy koszt na dostawie produktów i materiałów potrzebnych do fabrykacji, bo jest to rzeczą mniejszego zarobku; ale niektóre fabryki tak czują brak paliwa, że jest to dla nich sprawą gardłową. Mogłyby jeszcze egzystować, gdyby sążen drzewa na miejscu kosztował 40 rubli; już obecnie kosztuje do 30 i więcej, ale go fabryka i po cenie 40 rubli za sążen dostać nie może; chcąc nie chcąc musi myśleć o węglu kamiennym, dostawa zaś tego paliwa z Donu, a następnie osiłą na miejsce jest tak zastraszająca, że grozi ostatecznem bankructwem fabrykom, z braku opału.

Nowo budujące się fabryki mogą tej niekonsekwencji uniknąć.

Burak cukrowy — ta mała niepozorna roślina — to prawdziwy rewolucjonista w dziedzinie ekonomji krajowej. Senny, bez ruchu i bez życia kraj on sam jeden przy pomocy ludzi dobrej woli wstanie jest zmienić do niepoznania. On ma siłą przyciągania obcego kapitału do kraju, ma siłą w krótkim czasie stworzyć kapitał żelazny, ożywia komunikacje, tworzy mnóstwo drobnych gałęzi przemysłowych, na które przedtem nie było potrzebowania i odbytu, dźwiga upadłe gospodarstwa i rolnictwo z niesłychaną szybkością i siłą. Zważmy tylko, że cukrownictwo w Galicyi byłoby w położeniu o wiele lepszem, jak jest obecnie w Rosyji, bo wszystkie potrzeby swoje mogłoby zaspokajać na miejscu, nieopłacając ogromnych cel i kosztów przewozowych, na co jest przemysł w Rosyji wystawiony i długo jeszcze wystawiony będzie. Rosya nieposiada ogromnych zakładów mechanicznych; oprócz małej ilości fabryk, które montują jako akcyonariusze Lilpop i Rau w Warszawie, Houlier-Blanchard w Odessie, cały zapas ogromny machin i aparatów sprowadza się do fabryk rosyjskich z Czech od Breitfelda i Danek z Pragi, od Swobody z Pilzna i wielu innych. Rosya sprowadza do swoich fabryk pasy z Hamburga, kwas solny ze Śląska, cała kijowska gubernia sprowadza wapno z Podola, gdzie brairowskie nabrało świetnej reputacji, a pud jeden już kosztuje w niektórych miejscowościach około 40 kopiejek na miejscu.

O ileż by to kosztowało zmienić się dały, kiedy te wszystkie produkty są na miejscu lub bardzo niedaleko! Fabryka Breitfeld i Danek podjęłaby się montażu tak samo jak w Rosyji, gdzie z wielkim pożytkiem i sumiennością pracuje, Ślążak dałby po tańszej cenie kwas solny, bo mniej o kosztach transportu i cła, wapno jest na miejscu, również pozostałyby w kraju ogromne ilości kości, wywożonych teraz zapewne za granicę. To samo można co do skór powiedzieć. Wywóz ich za granicę dałby się zmniejszyć, gdyby można było pasy produkować u siebie, co sądzę nie przysłoby z wielką trudnością, — przeciwnie gałęź ta miałaby niejaki widoki na przyszłość, biorąc na uwagę sąsiedztwo Rosyji, która do skór czuje jakiś słowiański wstręt i dotąd nie może się zdobyć na fabrykację pasów u siebie. Trochę dobrej konkurencji ze strony Galicyi a amerykańskie rzekomo pasy z polskich i ruskich skór, pochodzące z Hamburga nie miałyby odbytu.

Powstanie kościopalni na miejscu da nam odpadki kości palonej, które łącznie z odpadkami kości z fabryki cukru (pył kostny powstały z odświeżanej kości do filtracji soku jako do tego celu mało już zdatny — spodium) dałby się użyć na przeróbkę na nadfosforan daleko łatwiej jak w Rosyji, gdzie z powodu drożyzny kwasu siarkowego pud jeden nadfosforanów uczciwie preparowanych dochodzi do 2 rubli, co się mnie samemu zdarzyło, chcąc zużytkować odpadki kostne fabryczne. Ta właśnie drobna gałęź, wypalanie wapna na miejscu, zużytkowanie na miejscu oleju skalnego używając go do wyrobu gazu do oświetlania fabryk, i wielu innych (odlewnie i t. p.) w stanie będą nawet pustynie ożywić, ruhem swoim będą mogły nadać krajowi pomyślność i bogactwo.

To wszystko zdziałać może jedna roślina gospodarska — lecz jakąż korzyść samo gospodarstwo wiejskie z tej rośliny mieć będzie?

(Dok. nast.)

## O stosunkach leśno-gospodarczych

w powiecie przemysłańskim

napisał

Aleksander Nowicki.

Przedmiotem opisu będzie podłużny szmat kraju ciągnący się od północy ku południowemu wschodowi, t. j. od ujścia Jaryszówki do Pełtwy, aż po rzekę Narajówkę; w granicach administracyjnych powiatu przemysłańskiego, w łącznym obszarze 9 57 miryamestrów kwadratowych czyli 95 700 hektarów.

Północny kraniec, nieznacznie więcej od  $\frac{1}{6}$  całego obszaru, tworzy równina, leżąca w systemie dopływów Bugu, przerznięta doliną Pełtwy. Równina ta ciągnie się od Sołowy i Kurowie na Podhajczyki na wschód aż ku Krzywicom, a od Podhajczyk na Rozworzany, Gliniany, Laszki królewskie i Zeniów, aż do Połonic, Sołtwi i Ządwrza. Resztę tj. niemal  $\frac{5}{6}$  obszaru zaległy płasko-wzgórza i pagórki z małemi wyżynami, oraz okalające je nierówne wzniesienia ziemi, w różnym stopniu falowane, a leżące ogółem w dorzeczu Dniestru.

Tak więc północną część tego obszaru ziemi przerzyna poprzecznie główny europejski dział wód, który się tu ciągnie jak następuje: Od Hanaczówki z dopływami Bugu na Krosienko, z dopływami Dniestru do Łahodowa, w którym strumienie biorą wagę ku jednej i ku drugiej stronie. Ztąd na Uniów z dopływami Dniestru, do Jaktorowa z dopływami Bugu, dalej na Łonie, którego strumienie należą znów

do systemu Dniestru, a ztąd na Słowitę, od której wody biorą przewał do dorzecza Bugu.

Głównym zbiornikiem wód żywych w systemie Bugu jest rzeka Pełtew z dopływami. W dorzeczu Dniestru odgrywa pierwszą rolę jako zbiornik wód rzeka Zgniła Lipa przeryniająca cały obszar od północy na południe, po niej strumień bez nazwy wypływający z Kopani, który płynąc w południowym kierunku, tworzy zachodnią granicę od strony Lubieszki i Strzelisk. Nakoniec Narajówka i Złota Lipa, przeryniające wschodni kraniec obszaru w okolicach Dunajowa. Cała sieć wodna obudwu systemów ma charakter wód leśnych, przybierających w swym biegu wody jeziorne. Bieg ich w ogóle leniwy, koryta płytkie, zamulane mułem leśnym, nadającym wodzie pozornie kolor ciemno-brunatny, co się szczególnie uwydatnia na Zgniłej Lipie.

Oto główne kierunki płaskowzgórz z pominięciem ich rozlicznych odnóg i uskoków, które zajęły cały obszar dorzecza dnieszczańskiego. Pierwsze pasmo: Korzelice, Tucznz, Ostalowice, Chlebowice świrskie, Kimirz, Uszkowice, Świrz, Kopań, Hanaczówka; drugie pasmo: Dusanów, Podusilna, Błotnia, Podusów, Pletenice, Poluchow Mały, Dunajów, Ciemierzynce, Pleników, Pniatyn, Wypyski, Lipowce, Łonie, Słowita, Uniow, Jaktorów, Łahodów, Hanaczów, Stanimierz i Turkocin. Najczęściej napotykanne wysokości znaczących płaskowzgórz, wynoszą 1200 do 1320 stóp nad poziom morza; najwyższe z nich jak w Hanaczówce i Słowicie, sięgają 1442 do 1450 stóp wysokości absolutnej. Wysokości względne dochodzą od 500 do 730 stóp i wyżej.

Płaskowzgórzca te należą ogółem do trzeciorzędnej formacji, głównie do ogniwa miocenijskiego. Wnętrza ich kryją na tym obszarze głównie zlepione wapnisto-piaszczyste, gruzy wapienne, wapień gruby i muszlowy, oraz piaskowce drobnoziarniste o nader silnym spoiwie krzemowym, przydatne do brukowania ulic, a miejscami także na kamienie młyńskie, jak w Prybinie z najbliższym otoczeniem. Znachodzą się też margle łupkowate, oraz rzadziej gips zbity i tabliczkowaty krystaliczny jak w Lipowcach. Znaczniejsze pokłady gipsu zbitego i alabastrowego leżą już dalej na południowym zachodzie, poza obrębem obszaru, którego granice ściśle są oznaczone, nie może być przeto o nich mowy na tem miejscu.

Gleba tu w ogóle gliniasta, z małą przymieszką piasku, zawierająca wapno i krzemionkę, zabarwiona nieznacznie (oprócz nielicznych wyjątków) wodanem tlenku żelazowego; przeważnie zamożna w pruchnicę. Jest ona po największej części głęboką, lecz traci ten przymiot na wynioślejszych stokach płaskowzgórz, które miejscami przedarły gruzy, zlepione i skaliste pokłady wapieni. W podglebiu właściwym przeważają pokłady gliny diluwalnej; drugie miejsce po niej zajmują zlepione i gruzy wapienne, a nakoniec piaskowce i wapienie; tu i owdzie gniazda gipsu zbitego i ziemistego oraz gniazda ilów, które jednak nie tworzą w lasach nigdzie obszerniejszych ługów właściwych. W części równinowej tj. na północnym krańcu określonym bliżej na wstępie, występują już lekkie rędziny naprzemian z piaskiem gliniastym i czarnoziemem piaszczysto marglowatym. Wzdłuż krańca doliny Pełtwy ciągną się ostatnie smugi i kępy suchych nawianych piasków, jak Póltew, Polonice, Zeniow aż do Glinian. Podglebie tworzą tu pokłady gliny przerwane smugami piasku zbitego oraz margli i opok z formacji kredowej, nakoniec gniazda ilów nieprzepuszczalnych.

Klimat miejscowy wypadła na tym obszarze oznaczyć jako klimat lesistego kontynentu, wystawionego na wpływy prądów stepowych wiatrów, które łamane są tu już w swej sile przez płaskowzgórzca lasami pokryte. Zimy zawałne, często tworząca się sadz i okiść, z których ostatnia naj-

wieksza nawiedziła i te okelice jako ogólna klęska krajowa w r. 1874/5 zrzadzają tu spustoszenia w drzewostanach, dochodzące do takich rozmiarów, jakich trudno napotkać w innych okolicach z lasami przeważnie liściastymi.

W ogólności warunki klimatyczne wywierające wpływ na roślinność leśną, nazwać tu można tylko miernie sprzyjającymi. Dowodzą tego fakta, że tylko siedliska lasu więcej zasłonięte, wykazują drzewostany dorodne o strzałach gonnych i walcowatych; inne, pomimo zadawalniającego przyrostu drzewizny wszędzie, gdzie mu tylko nie przeszkodził człowiek przez wyzyskiwanie nieogłędne, wstrzymują rośnienie. Ta właśnie ostatnia okoliczność sprawiła w połączeniu z klęskami elementarnymi, że faktyczny przyrost z ogólnego wielkiego przecięcia całego obszaru leśnego, wynosi obecnie tylko 0.47 sążnia normalnego na morgu. Dodać tu muszę dla objaśnienia mniej wtajemniczonych czytelników, że przyrost ten różni się wielce od przyrostu wysłedzonego w celach szacunkowych; gdy bowiem ten ostatni odpowiada w ogóle bonitacji siedliska i gleby oraz normalnemu stanowi lasów, to za podstawę faktycznego przyrostu służyć może tylko rzeczywisty stopień zwarcia drzewostanów, względnie rzeczywisty terazniejszy stopień zadrzewienia gruntu leśnego. Tak n. p. w drzewostanie, którego zwarcie przeredzone zostało do połowy stanu normalnego, liczy się tylko połowa przyrostu normalnego, odpowiadającego bonitacji miejscowej a więc tylko faktycznie przyrastająca jeszcze masa drzewa; z tej samej przyczyny przyrost na zrębie wcale nieodnowionym, równa się zeru. Podobny szacunek przyrostu w celach podatkowych nie jest dopuszczalnym, jak bowiem z jednej strony dla Państwa obojętnym być musi, że właściciel gruntu leśnego nie stara się produkować na nim takiej masy drzewa, jaka jest na nim możliwą ze względów na warunki w jakich się znajduje, tak z drugiej strony podobny sposób obliczenia powiodłoby wprost do niesprawiedliwego obliczenia dochodów. Rzecz bowiem jasna, że w razie przyjęcia za podstawę faktycznego przyrostu, jako surowego dochodu, wszyscy właściciele ziemscy, którzy dbają o to, aby ich drzewostany były należycie zwarte, a zręby bez straty czasu odnowione, płaciłoby musieli niejako karę za dobre gospodarstwo, bo nierównie wyższe podatki z lasu niż ci, którzy wyplądrowawszy swe drzewostany, zniszczyli ich zwarcie, obniżając temsamem przyrost przeciętny, a pozostawiając swoje zręby nieodmłodnione, wykazać się mogą każdej chwili, że na nich żaden przyrost drzewny nie istnieje. Po tem zbroczeniu od przedmiotu, które wydawało mi się konieczne celem zwrócenia uwagi szanownych czytelników na ważność zachowania lasu z tego stanowiska, przystępuję do naszkicowania flory leśnej. (C. d. n.)

## Bank rolniczy we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej.

Skargi na złe czasy, na nieurodzaje coraz częstsze, zaś na brak zbytu, gdy dobrze zarodzi, na niskie i zmienne okolice ceny, na niepewność kupujących, na ligi faktorskie i tym podobnie, stały się od kilku lat prawie niezawodnym tematem rozmowy między rolnikami.

Wszystkie te skargi są mniej lub więcej uzasadnione a niezawodnie najwięcej uzasadnioną była i jest skarga na trudne i wadliwe warunki odbytu, który bardzo rzadko wypada na korzyść producenta. Często najpiękniejszy produkt, za którymby się kupcy powinni licytando ubiegać, leży nie sprzedany podczas najkorzystniejszej epoki, albo też producent, nauczony doświadczoną stratą, sprzedaje go za cenę oczywiście za niską byle tylko sprzedać; tak tanio sprzedać musi, bo wyższej ceny od handlarza, mającego niejako mo-

nopol w jego okolicy, spodziewać się nie może. Inne produktu, za którymi jest właśnie popyt za granicą i które chociaż średniej jakości, znalazłyby odbiorcę, nie znachodzą czasem nawet kupca, albo ten daje ceny, nie opłacające samych kosztów produkcji. Niektóre produkta naszego kraju, zdarzające się pierwszorzędnej jakości, podawane bywają roźmyślnie przez nabywców jako nie galicyjskie w celu osiągnięcia wyższej ceny, gdy złe i liche figurują stale jako galicyjskie. W ogóle przymiotnik „galicyjski“ obok niektórych produktów np. masła, wyraża jakość ostatniego rzędu i słusznie, bo masła dostarczane przez naszych żydów na targ np. wrocławski, a zbierane osetkami na roźnych targach, śmierdzą i wyglądają w ogóle nad wyraz obrzydliwie. To samo dzieje się ze zbożem. Dodajmy do tego, że czasami nasz kupiec długobrody, kupiwszy zboże naprzód i dawszy drobny zadatek producentowi, który mu zboże sprzedał na jego uporczywe naprzykrzanie się, zastępnie zrzuca się z kupna odrzekając się bagatelnego nadatku, gdy w porze odbioru ceny spadły; takim zawodem wyrządza bezkarnie nieraz niepowetowane szkody producentowi, który może sumą spodziewaną miał zaspokoić dług zwłoki nie cierpiący.

W razie potrzeby gotówki producent musi naprzód sprzedawać zboże lub inne produkta po cenach jaknajniższych albo pożyczkać musi na procenta niesłychane, na prędcie bowiem pożyczka umiarkowanie oprocentowana nie da się u nas zaciągnąć i jedyną ucieczką w takim razie jest faktor, wyglądający i przygotowany zwykle na żądanie producenta, ale zawsze dający się prosić i robiący niby łaskę, że raczy pośredniczyć przy operacji, będącej często początkiem ruiny gospodarza.

Wszystko powyższe z wieloma innymi zwyczajami i nadużyciami wytworzyło stosunki, które musiały na produkcją rolną i na handel, szczególnie zbożowy, w taki sposób oddziaływać, że obecnie nasza produkcja i handel spadają coraz niżej, a gospodarstwo wiejskie zagrożone jest do tego stopnia, że jeżeli tak jeszcze parę lat pójdzie, większość właścicieli dotychczasowych ulegnie wywłaszczeniu pomimo największych wysiłen utrzymania się przy odziedziczonej ziemi, nowi zaś właściciele, jeżeliby musieli gospodarzyć w tych samych warunkach, padną również ofiarą. Groźące niebezpieczeństwo usunąć można tylko zmianą stosunków i do tego dąży grono obywateli, którzy zawiązali we Lwowie **Bank rolniczy**.

Znaczenie tego banku i zakres jego przyszłej działalności zarysowane jest w odezwie, wydanej przez Komitet wykonawczy i którą tutaj powtarzamy, w przekonaniu, że uważne jej przeczytanie zachęci może niejednego z czytelników „Rolnika“ do udziału w instytucji nietylko pożytecznej dla ogółu, ale i zapewniającej uczestnikom bardzo znaczne korzyści, które będą tem większe i pewniejsze, im szerszy obszar kraju i im liczniejszy zastęp członków przysły Bank rolniczy obejmować będzie. Odezwa ta jest następująca:

„Ankieta zbożowa, która w pierwszych dniach roku bieżącego obradowała na wezwanie i pod przewodnictwem Jego Ekscelencyi pana Namiestnika, wyraziła jednomyślnie przekonanie, że główną przyczynę upadku handlu zbożowego w Galicyi stanowi trudność nawiązania bezpośredniego stosunku między wielkimi kupcami zbożowymi na targach międzynarodowych a rolnikami naszymi, zajętymi zbyt wyłączenie gospodarstwem wiejskiem, by mogli skutecznie sledzić i oceniać nieustanne zmiany w koniunkturach i cenach zboża europejskiego i amerykańskiego. Stosunki owe zdolałyby, zdaniem ankiety, nawiązać tylko złożona z samych rolników wielka instytucja, któraby objawszy komisowy handel zbożowy i połączony z nim interes zaliczkowy w kraju, stworzyła zdrowsze od dzisiejszego i zorganizowane jednolicie pośrednictwo między producentami galicyjskimi i nabywcą zakrajowym. Oparta z jednej strony na rękojmi licznych swych członków, z drugiej strony na składach zbożowych publicznych, zakładanych przez nią w miarę rozwoju czynności

i funduszów, jak niemniej na tworzącej się właśnie giełdzie zbożowej we Lwowie, mogłaby taka instytucja zjednać sobie zaufanie szerokich kół świata kupieckiego w Europie, zwrócić jego uwagę i kapitały ku naszym płodom rolniczym, przywrócić tymże płodom postradaną bez winy producentów dobrą reputacją na targach zagranicznych, a temsamem zdobyć dla nich regularny i pewny na tych targach odbyć. Tak pojawszy uchwały ankiety zebrało się po jej zamknięciu grono obywateli na poutną narodę nad głównymi zasadami powyższej instytucji, jakoteż nad środkami rychłego jej urzeczywistnienia. W myśl tedy powziętych na tem zgromadzeniu uchwał zasadniczych, wypracował wybrany przez nie komitet wykonawczy statut, według którego będzie przysły „Bank rolniczy“ we Lwowie w zająnem stowarzyszeniem według ust. z dnia 9. kwietnia 1873, opartem na odpowiedzialności członków, ograniczonej do wysokości 5-krotnego udziału. Podając to do wiadomości wszystkich rolników, komitet zaprasza ich do subskrypcji z uwagą, że pojedynczy udział wynosi 200 zlr. w. a., a jedna i ta sama osoba może posiadać więcej udziałów aż do wysokości pięćdziesięciu. Skoro zaś zostanie tytułem udziałów subskrybowana suma 100.000 zlr. w. a., komitet sprosi subskrybentów celem ukonstytuowania stowarzyszenia i zarejestrowania go w sądzie, poczem może się natychmiast rozpocząć pożyteczne działanie banku. Teraz więc los przyszłego tego zakładu zawisł tylko od samych pp. gospodarzy wiejskich. Przystępując do niego licznie, zapewniają sobie jako członkowie prawo wyłącznego korzystania z komisowych i zaliczkowych jego czynności i znajdują bezpieczną lokację dla swoich wkładek, a krajowi przyniosą w darze instytucją, która przy szerokim udziale rolników i dobrym zarządzie, może z czasem stanąć godnie obok pokrewnych jej zasadom wzajemności towarzystwa kredytowego ziemskiego i towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń“.

W chwili ogłoszenia odezwy przystąpili do stowarzyszenia następujący panowie:

1. Dawid Abrahamowicz, 2. Bolesław Augustynowicz,
3. Dr. Władysław Balko, 4. Oswald Bartmański, 5. Dr. Leon Biliński, 6. Jan Breuer, 7. Adolf br. Brunicki, 8. Konstanty br. Brunicki, 6. JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki,
10. Wincenty Gnoiński, 11. Dr. Ferdynand Kratter, 12. Seweryn Henzel, 13. Dr. Karol Maly, 14. Juliusz Jełowicki,
15. Karol hr. Mier, 16. Edward Micewski, 17. Józef Mysłowski, 18. Józef Pieńczykowski, 19. JE. Alfred hr. Potocki, 20. Stanisław Polanowski, 21. Dr. Emanuel Roński,
22. August br. Romaszkan, 23. Zygmunt br. Romaszkan,
24. Włodzimierz hr. Russocki, 25. Adam ks. Sapięha, 26. August Schellenberg, 27. J. E. Wilhelm hr. Siemięski, 28. Ludwik Szumańczowski, 29. Dr. Ernest Till, 30. Emil Torosiewicz, 31. Hilary Tretter, 32. Władysław Tustanowski,
33. Dr. Józef Wernicki, 34. Leoncyusz Wybranowski, 35. Filip Zaleski.

Oprócz powyższych, w każdym względzie na zaufanie zasługujących osobistości, przystąpiło do stowarzyszenia wielu innych gospodarzy a słyszeliśmy, że także gospodarze bukowińscy, oceniający bardzo dobrze doniosłość takiego stowarzyszenia, zamierzają do niego przystąpić i w tym celu ma się nawet odbyć umylny zjazd.

Dobra wola kilku rzuciła podstawy instytucji pożytecznej i potrzebnej, niechże gospodarze wiejscy pamiętają, że nietylko wzięcie udziałów, ale i korzystanie z tej instytucji zapewni jej rozkwit i ustali jej byt.

## Protokoły posiedzeń Komitetu c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

a) z dnia 22. stycznia 1881.

Przewodniczący p. Bolesław Augustynowicz. Obecni członkowie Komitetu: pp. Piotr Gross, Józef Nowosielecki,

Kazimierz Pańkowski, Tadeusz Pilat, Emanuel Roiński, Tadeusz Skałkowski, August Schellenberg, Władysław Tyńiecki. Prowadzący pióro sekretarz Tow. p. Greliński i Wład. Zawadzki.

### Wnioski i uchwały:

I. Przewodniczący zawiadamia, że polecił sprawić na koszt Towarzystwa wieniec na trumnę śp. Kornela Krzeczunowicza i zaprasza członków Komitetu, aby nazajutrz w niedzielę zbrali się o godz. 12 w południe dla złożenia rzezonego wieńca na trumnę, zaś w poniedziałek o godzinie 3. przybyli na pogrzeb in gremio, poczem protokół posiedzenia poprzedniego z dnia 14. stycznia br. przyjęty bez zmiany.

II. P. Gross jako sprawozdawca Komisji wybranej do ułożenia petycji w sprawie podatku gruntowego zawiadamia, że projekt petycji przesłany został delegacji do Wiednia na ręce pp. Smarzewskiego i Jaworskiego, celem za sięgnięcia ich zdania w tym przedmiocie i wnosi, aby:

„Upoważnić Komisję do uchwalenia petycji, skoro odpowiedź od koła delegacyjnego z Wiednia nadejdzie, bez ponownego odnośnienia się do Komitetu, dla nagłośni sprawy, jeżeli nie będzie można zwołać posiedzenia Komitetu.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem.

III. P. Roiński zawiadamia, że p. Seweryn Jankowski (l. 1504) żąda zwrotu 35 zł. danych na rzecz Dublan i wnosi stosownie do powyższego żądania zwrócić temuż p. Sew. Jankowskiemu rzezoną kwotę.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem.

IV. P. Roiński l. 844 przedkłada podanie Oddziału Łańcucko-jarosławskiego w sprawie kłusownictwa i wnosi zgodnie z życzeniem Oddziału, aby podać do c. k. Namiestnictwa o polecenie tamtejszemu c. k. starostwu przestrzeżenia surowo istniejących przepisów w tym względzie.

Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta.

V. P. Roiński przedkłada odezwę Wydziału krajowego l. 1308 i 1548 o wypłaceniu 115 zł. datku konkurencyjnego na obszar dworski Dublany na naprawę budynków parafialnych w Malechowie.

Ze względu, że w myśl umowy z Wydziałem krajowym z dnia 31. marca 1879 Towarzystwo gosp. winno ponosić koszta konkurencyjne tylko za roboty wykonane przed dniem 12. czerwca 1879 uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta:

Odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu, aby zapłacił kwotę 115 zł. jako należność konkurencyjną obszaru dworskiego Dublany na naprawę budynków parafialnych w Malechowie, a w razie gdyby obowiązek wypłacenia części tej należności, mianowicie za roboty dokonane przed dniem 12. czerwca 1879 ciążył rzeczywiście na Towarzystwie gosp., aby Wydział krajowy sam przeprowadził obliczenie jaką kwotę z tej należności winien wypłacić kraj, jako właściciel szkoły w Dublanach; a jaką Towarzystwo gosp. jako były właściciel folwarku dublańskiego, ile że Towarzystwo gosp. nie posiada potrzebnych aktów do przeprowadzenia tego obrachunku.

VI. P. Skałkowski przedkłada odezwę Wydziału krajowego, l. 1532 o zapłacenie 1500 zł. jako pierwszą ratę zwrotu zaliczki 6000 zł. z funduszu krajowego na budowę laboratorium chemicznego w Dublanach.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono:

1. Przesłać Wydziałowi krajowemu kwit na 1500 zł. należnych Towarzystwu gosp. z funduszu krajowego jako pierwsza rata półroczna subwencji krajowej Towarzystwu gosp. uchwałą sejmu przyznanej, a uawzajem prosić o potwierdzenie odbioru pierwszej raty sumy 6000 zł. tytułem zaliczki subwencyjnej na laboratorium chemiczne w Dublanach funduszowi krajowemu zwrócić się mającej.

2. Prosić Wydział krajowy o wyasygnowanie zarazem

kwoty 1500 zł. z subwencji 3000 zł. Towarzystwu gosp. przez sejm krajowy na rok 1881 przyznanej.

VII. P. Skałkowski przedkłada odezwę gminy miasta Gródka l. 23/1881 żądającą zwrotu zapłaconego za Towarzystwo gosp. podatku od gruntu odstąpionego przez gminę na szkołę uprawa i wyprawy lnu.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono:

1. Zapłacić wykazaną w odezwie gminy gródeckiej pod dniem 7. marca 1880 l. 373 kwotę 248 zł. 45 ct.

2. Prosić p. Albina Rayskiego, aby zechciał przekonać się w urzędzie podatkowym gródeckim ile wynosi podatkowa należność roczna od parcel Zakładowi uprawy i wyprawy lnu przez gminę na użytek oddanych?

VIII. P. Skałkowski przedkłada prośbę p. Amirowicza, dyetaryusza w biurze Towarzystwa gosp. (d. l. 1744) o zamianowanie go stałym urzędnikiem i zapomogę

Na wniosek referenta uchwalono:

1. Zamianować p. Amirowicza adjunktem z płacą roczną 720 zł., oprócz dodatku na statystykę.

2. Udzielić mu tytułem wynagrodzenia za rok 1880 kwotę 200 zł.

3. Wstawić do budżetu na rok 1881 płacą p. Amirowicza 720 zł. rocznie.

Zarazem w załatwieniu prośby woźnego Towarzystwa na wniosek referenta uchwalono:

Dać woźnemu Towarzystw. gosp. Juljanowi Bojarskiemu jednorazową zapomogę w kwocie 25 zł.

IX. Na wniosek p. Pilata jako referenta, uchwalono przesać podania uczniów szkoły dublańskiej Siekluckiego, Kamińskiego i Głodzińskiego o stypendyum z fundacji śp. Maciąga, kuratorowi teje fundacji p. Smolce, przychylając się co do nadania rzezonego stypendyum do wniosków dyrekcyi szkoły dublańskiej.

X. P. Gross, sprawozdawca komisji wybranej do ułożenia programu Walnego Zjazdu delegatów, przedkłada program.

Zgodnie z wnioskami referenta uchwalono program i wyznaczono referentów do poszczególnych pytań jak następuje:

1. Sprawa podatku gruntowego — ref. p. Dawid Abrahamowicz.

2. Stosunki produkcji rolnej i zwierzęcej w obec ustawy o zamknięciu granicy i zmian zaszyłych w polityce handlowej Niemiec — ref. P. Kazim. Pańkowski.

Sprawa opasu owiec na gorzelniach zamiast bydła rogatego — ref. p. wicepr. Tow. Gross.

3. Sprawa zabezpieczenia bydła od zarazy — ref. p. Gross.

4. Sprawa kongresu rolniczego, statut Komitetu wykonawczego — ref. p. Pilat.

5. Spółki rolnicze — ref. prof. Biliński, w tegoż zastępstwie p. Schellenberg.

6. Podniesienie przemysłu fabrycznego (Wniosek Oddziału stanisławowskiego) — ref. p. Skałkowski.

7. Sprawa melioracyi gruntów — ref. p. Pilat.

8. Chów koni tudziez wnioski Oddziału przemysłańskiego dotyczący urządzenia subwencyonowanych stacyi ogierów — ref. p. Nowosielecki.

9. Zbadanie skutków działalności banku włościańskiego i obmyślenie środków zaradczych, ref. p. Skałkowski.

10. Sprawa zjednoczenia obu kalendarzy — ref. p. Roiński.

11. Wnioski Oddziałów.

Odnosnie do pytania 9. l. 593/1880 na wniosek p. Skałkowskiego uchwalono zwołać na dzień 6. lutego b. r. ankietę celem zbadania sprawy i zaprosić do teje z grona Komitetu Tow. gosp.: pp. Piotra Grossa, Tadeusza Pilata, Leona Bilińskiego, Emanuela Roińskiego, Tadeusza Skałkowskiego tudziez z po za grona Komitetu: pp. Włady-

sława Czajkowskiego. adwokata kraj. z Przemyśla, Franciszka Wolfartha c. k. sędziego powiatowego z Wojniłowa, Michała Lenartowicza notaryusza i prezesa Rady powiatowej z Horodenki.

XI. P. Pańkowski przedkłada sprawozdanie (l. 1718, 1727, 1728 i 1/1881) w sprawie rozporządzenia pozostającą dotąd w posiadaniu Komitetu Tow. gosp. kwotą subwencyjną 300 zł. na najem buchajów na użytek włościan, i wnosi:

a) Liczyć dla wszystkich nowo ustanawianych stacyi buchajów na użytek włościan okres od 1. Października każdego roku w myśl uchwały Komitetu z dnia 2 października 1880 r.

b) Wyznaczyć dzień 1. kwietnia każdego roku jako najwcześniejszy termin wypłaty subwencji przyznanych stacyom od 1. października poprzedniego roku, a zatem czynnych już od półrocza, jeżeli właściciel stacyi przedłoży wykaz, że po koniec marca przynajmniej  $\frac{2}{5}$  z całej liczby obowiązkowej, tj. przynajmniej 20 krów odlatował.

c) Dla uregulowania rachunków z istniejącymi już dawniej stacyami, wypłaconą zostanie wszystkim stacyom półroczna subwencya za mające nadal istnieć stacye z końcem bieżącego roku określonego, tj. za czas od 1. lipca do 1. października 1881, aby poczynszy od 12. października 1881, normy uchwalone pod a) i b) zarówno wszystkie stacye obowiązywały.

Uchwalono zgodnie z wnioskami referenta.

Następnie na wniosek referenta uchwalono przyznać:

1. Oddziałowi Radziechowskiemu Tow. gosp. od dnia 1. października 1880 liczyć się mającą subwencję na 4 stacye buchajów rasy Algawskiej, a to mianowicie: w Srodopolcach, Tetewczycach, Baryłowie i Sienkowie.

2. Oddziałowi złoczowskiemu na rok 1881 subwencję na 3 stacye buchajów pochodzenia hollenderskiego, a to w Olszaniczy, Bieniowie pod Złoczowem i Pomorzanach z oznajmieniem, że Komitet Tow. gosp. gotów jest przyznać temuż Oddziałowi także czwartą stacyę, jeżeli stosownie do dawniej wyrażonych warunków komisya ostatecznie zdanie swe orzeczy i miejsce stacyi naznaczy.

3. P. baronowi Romaszkanowi, zgodnie z jego deklaracją subwencję na 4 stacye buchajów pochodzenia berneńskiego dla gmin:

Horodenka,  
Raszkowa,  
Sieniakowce i  
Potoczyska,

a to na drugie półrocze r. 1881, mianowicie od 1. kwietnia rb., z zastrzeżeniem, że po dopełnieniu warunków wszystkie stacye obowiązujących, okres przyznanych obecnie 4 stacyi na przyszłość od dnia 1. października 1881 liczyć się będzie.

4. P. Konstantemu Ładomirskiemu subwencję na buchaja dla gminy Markowce na 2 półrocze r. 1881 pod warunkami pod 3. dla p. bar. Romaszkana uchwalonemi.

Ponieważ na subwencję uchwalonych powyżej stacyi potrzeba ogółem 525 złr., przeto na wniosek referenta uchwalono:

Użyć na pokrycie powyższej kwoty subwencyjnej, 300 złr. w. a. pozostających w rozporządzeniu Komitetu z subwencji zeszłorocznej. Resztę zaś jako wypłacalną według uchwały pierwszej pod b. dopiero w kwietniu rb. pokryć z funduszy subwencyjnych roku 1881.

XII. P. Tyniecki przedkłada l. 1703 i 22/1880 rachunek z użycia subwencji na zadrzewienie wydm piaszczystych, przysłany z wydziału Rady powiatowej tarnobrzeskiej i plan zadrzewienia piasków pod Glinianami, przedłożony przez gminę tamtejszą.

Zgodnie z wnioskami referenta uchwalono:

1. Przedłożony rachunek kosztów zadrzewienia pia-

sków w powiecie tarnobrzeskim przedłożyć c. k. Ministerstwu rolnictwa, zarazem wezwać Radę powiatową tarnobrzeską, aby przedłożyła sprawozdanie z dokonanych robót.

2. Wezwać Wydział Rady pow. niskiej o przystanie rachunku z użycia subwencji udzielonej na zadrzewienie piasków w tamtejszym powiecie, wraz ze sprawozdaniem z dokonanych robót, celem przedłożenia c. k. Ministerstwu.

3. Wypłacić Radzie powiatowej przemysłańskiej subwencję, przyznano już dawniej na zadrzewienie piasków gliniańskich.

XIII. Prof. Tyniecki przedkłada dwie odezwy komisji wykonawczej kongresu leśnego (l. 1958 i 1720) o wysłanie delegatów na kongres zwołany do Wiednia na dzień 7. marca b. r. tudzież o dopłatę reszty przypadającej na Tow. gosp. galic. części kosztów kongresu zeszłorocznego i wyznaczenie zaliczki na koszt tegorocznego i wnosi w myśl nieobecnego referenta p. Henryka Strzeleckiego, aby z powodu braku funduszy na wysłanie na kongres umyślnego delegata z łona Komitetu uprosić na delegata p. Grosshauera, b. prof. w Mariabrunn.

Na wniosek p. Grossa uchwalono:

1. Prosić p. Henryka Strzeleckiego o wypracowanie memoriału w sprawie reformy leśnych egzaminów państwowych dla przesłania takowego do przedłożenia kongresowi na ręce jednego ze znajdujących się w Wiedniu członków delegacyi.

2. Wypłacić komisji wykonawczej kongresu leśnego w Wiedniu żadaną kwotę dodatkową wynoszącą 3 złr. 75 ct.

3. Przyrzec na koszt kongresu leśnego w Wiedniu na rok 1881 kwotę 25 złr. w. a.

Na tem po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zamknięto.

#### b) z dnia 5. lutego 1881.

Przewodniczący prezes Towarzystwa JO. książę Adam Sapieha. Obecni członkowie komitetu: II. wiceprezes p. Piotr Gross, pp. Zygmunt Bojarski, Józef Nowosielecki, Henryk Strzelecki, August Schellenberg, Tadeusz Skałkowski, Władysław Tyniecki, Leoncyusz Wybranowski.

#### Wnioski i uchwały.

I. Po odcytnaniu protokołu posiedzenia komitetu z dnia 22. stycznia b. r. na wniosek p. Grossa uchwalono:

Zawezwać p. Pańkowskiego referenta spraw chowu bydła o wyjaśnienie ustępu o powziętej na jego wniosek, pod d. 22. stycznia uchwały I. dotyczącej uregulowania na przyszłość wypłaty za istniejące już stacye buchajów dla włościan i wstrzymać ogłoszenie uchwały pomienionej, dopóki referent żadanego objaśnienia nie przedłoży.

Na wniosek p. Tynieckiego uchwalono zaprosić do ankiety w sprawie nadużyć banku włościańskiego p. Teofila Merunowicza.

Poczem protokół bez dalszych zmian przyjęty.

II. Książę prezes zawiadamia, l. 155, że c. k. Namiestnictwo zamianowało komisarzem rządowym na zjazd delegatów p. radcę Karasińskiego.

Do wiadomości.

III. Prof. Tyniecki zawiadamia imieniem złożonego ciężką chorobą referenta spraw szkoły grodeckiej p. Strusiewicza, że egzamina w tejże szkole nie mogą się odbyć wcześniej jak z końcem lutego lub w marcu b. r. zarazem wnosi imieniem referenta, aby prosić Wydział krajowy o wyznaczenie czterech stypendyów po 180 złr. szkoły grodeckiej.

Na wniosek księcia prezesa i p. Grossa uchwalono:

I. Uprosić p. prof. Tynieckiego, aby w zastępstwie p. Strusiewicza objął na czas choroby tegoż nadzór szkoły grodeckiej za zwrotem z kasy komitetu poniesionych na to kosztów podróży.

2. Zaweżwać p. Strusiewicza aby oznaczył ściśle termin mających się odbyć w teje szkole egzaminów.

3. Wnieść prośbę do Wydziału krajowego o cztery stypendya dla uczniów szkoły grodeckiej.

IV. Ksiązę prezes zawiadamia, że temi dniami przybędzie do Lwowa nowo mianowany marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz.

Na wniosek p. Grossa uchwalono :

Komitet powita gremialnie marszałka w Wydziale krajowym, skoro tenże obejmie urządowanie.

V. Ksiązę prezes przedkłada odezwę Towarzystwa rolniczego w Roveredo w języku włoskim, l. 120.

Oddano p. Tynieckiemu z prośbą o przetłumaczenie na język polski.

VI. Ksiązę prezes zawiadamia, że komendant zakładów stadników rządowych w Drohowyżu zawiadomiony został iż delegaci Towarzystwa gospodarskiego zjadą na miejsce dla oglądnięcia znajdujących się tam stadników i że uproszeni ku temu pp. Józef Skarbek Borowski, Juliusz Bielski i Eustachy Zagórski wyjeżdżają do Drohowyża w najbliższy poniedziałek.

Do wiadomości.

VII. Sekretarz przedkłada l. 24. prośbę Oddziału przemyskiego o udanie się do ministerstwa wojny, aby roboty zamierzone około budowy fortyfikacyi w Przemysłu nie były prowadzone w porze żniw a dostawy powierzone krajowcom.

Na wniosek księcia prezesa uchwalono :

1. Udać się o energiczne poparcie tej sprawy w ministerstwie wojny do c. k. Namiestnictwa tudzież do Ministerstwa rolnictwa.

2. Zamiast słowa „krajowców“ użyć wyrazu „miejscowych producentów“.

VIII. P. Henryk Strzelecki zawiadamia l. 91, że c. k. Namiestnictwo poleciło stosownie do żądania komitetu p. Hołowkiewiczowi w roku bieżącym objechać piaski wymagające zadrzewienia w pow. mościskim i dokonane już prace około zadrzewienia wydm piaszczystych w Rawie.

Przyjęto do wiadomości.

IX. P. Bojarski przedkłada odezwę Wydziału krajowego l. 1674 1880 z zapytaniem o zdanie w sprawie wydawania paszportow końskich, celem powstrzymania kradzieży koni.

Na wniosek p. Grossa uchwalono :

rozpatrzyć ustawę podobną wydaną dawniej co do bydła rogatego i do rozpoznania tejez odroczyć ostateczne załatwienie niniejszej sprawy.

X. P. Nowosielecki wnosi sprawę uregulowania jarmarków końskich l. 429.

Po obszernem wyłuszczeniu rzeczy przez księcia prezesa zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono :

1. Zwołać na dzień 22. b. m. ankietę złożoną ze znawców i hodowców koni i tejez wygotowany już projekt odosny przedłożyć.

2. Do ankiety tei zaprosić mianowicie: pp. Józefa Skarbka Borowskiego z Drohomysła, Kazimierza Tuczyńskiego ze Skorych, Zenona Słoneckiego z Jurowiec Zygmunta Dębowskiego z Kosienicy, Juljusza Bielskiego z Rychcie, Józefa Bala z Tuligłów, Włodzimierza Siemiginowskiego z Torskiego, Henryka Christyaniego z Przybyszówki, Adama bar. Heidla ze Lwowa, Eustachego Zagórskiego z Kołodziejówki pow. Skałat, Augusta Gorajskiego z Moderówki, Atanazego Benoe z Niegowie.

3. Uchwały powyższej ankiety przedłożyć Walnemu Zgromadzenia delegatów.

4. Uchwały Walnego Zgromadzenia wraz z uchwałami ankiety przedłożyć ankiecie obszerniejszej złożonej, z jak największej liczby członków, do której grona zaprosić także delegatów tych miast, w których mają być zaprowadzone proponowane jarmarki.

XI. P. Gross przedkłada imieniem komisji do ułożenia petycyi w sprawie podatku gruntowego wybranej, nadesłane

z Wiednia uwagi członków delegacyi pp. Smarowskiego, Jaworskiego i Hoppena o przedłożonym im do ocenienia projekcie śp. Kornela Krzeczunowicza w sprawie tegoż podatku.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono :

1. Upoważnić komisję do wniesienia petycyi do Rady Państwa, zmienionej wedle pomienionych wskazówek przysłanych z Wiednia bez odnoszenia się ponownego do komitetu.

2. Przesłać polski przekład petycyi do wszystkich Oddziałów Towarzystwa gosp. celem zebrania jak największej liczby podpisów.

XII. Sekretarz przedkłada odezwę Wydziału krajowego, w której tenże zatwierdza użycie subwencyi krajowej danej na urządzenie zeszłorocznego targu zbożowego.

Do wiadomości.

XIII. Sekretarz przedkłada przysłany celem wniesienia na walny zjazd wniosek oddziału stanisławowskiego l. 92 w sprawie wznowienia wykładów weterynaryi przy letnich kursach rolniczych.

Na wniosek p. Grossa uchwalono nie umieszczać na porządku dziennym w programie obrad, ze względu, że kursa letnie ustały i że ma być utworzona szkoła weterynaryi.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Wiadomości z Oddziałów.

### Sprawozdanie

#### z czynności Oddziału gal. Towarzystwa gospodarskiego przemyskiego za rok 1880.

(Nadesłane do Komitetu za późno, żeby mogło być umieszczone w ogólnem sprawozdaniu.)

Za rok 1880 przesyłamy Swietnemu Komitetowi z czynności Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemysłu i obrotu funduszów tegoż Oddziału następujące sprawozdanie:

I. W roku 1880 mieliśmy dwa ogólne zebrania członków Oddziału dnia 16 Lutego i 11 Listopada i dwa posiedzenia Rady gospodarskiej Oddziału w dniach 15 Stycznia i 3 Października, na których to zebraniach uchwalono co ważniejsze :

a. Poruszono myśl urządzenia wystawy okręgowej w Przemysłu.

b. Podano petycyę do Koła polskiego i do pięciu posłów ziemi przemyskiej w sprawie lichwy i Banku włościańskiego.

c. Wyrażono uznanie posłowi do Rady państwa W Józefowi Tyszkowskiemu za jego wystąpienie w Kole polskiem w sprawie powstrzymania egzekucji podatkowych i usunięcia nadużyć sekwestratorów i wezwano tegoż posła, by zainterpelował w tej sprawie p. Ministra skarbu; również wezwano wszystkich posłów ziemi Sanockiej i Przemyskiej, by wniosek posła Tyszkowskiego w Kole polskiem poparli oraz w tymże przedmiocie proszono Koło polskie o poparcie.

d. Służących gospodarskich, odznaczających się długą i uczciwą pracą nagrodzono premiami a mianowicie dano dwom po 8 a czterem po 7 zł. a. w.

e. Uskuteczniiono nowe wybory, a mianowicie wybrano prezesem JW. Stanisława hr. Stadnickiego, wiceprezesem p. Władysława Bogdańskiego, do Rady gospodarskiej panów: Orzechowicza, Krukowieckiego, Dworskiego, Joczka, Gniewosza, Ebenbergera, Ritterschilda i Nowosieleckiego.

f. Członek Oddziału ks Franciszek Żaba miał na ogólnych zebraniach odczyty: o żywokoście, ziemniakach chińskich i o wiklinie.

II. Fundusze z subwencyi i skłádki w Oddziale powstałe wynosiły dnia 1 Stycznia 1880 r.

a. Fundusz z subwencyi na owce . . . 95 zł. 56 ct.

*Handwritten notes:*  
Zygodnie  
022



b. Fundusz z subwencji na trzodę chlewną	73 „ 60 „
c. „ na premiowanie uprawy łąk	15 „ — „
d. „ na premiowanie pastwisk wło-	
ściańskich	13 „ 54 „
e. Fundusz na zakupno i rozsprzedaż maszyn	27 „ 40 „

Fundusze powyższe zupełnie nie zostały użyte, są one złożone na książeczkach oszczędności Towarzystwa zaliczkowego rolnego w Przemysłu i tym sposobem fundusze te zanim użyte zostaną, procentują się.

Wkładki od członków jak zwykle tak i w r. 1880 wpływały bardzo opieszale, zaległość z dniem 31 Grudnia wynosiła 261 zł. a. w.

Z Oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Przemysłu.

## Protokół

walnego Zgromadzenia członków Oddziału rohatyńskiego — odbytego dnia 16. lutego 1881 r.

Przewodniczący p. Torosiewicz zagaja posiedzenie o godzinie 12 w południe; obecni członkowie. WW. Świeżawski, Aksentowicz, Onyszkiewicz, Koniecki, Romanowski, Lekeczyński, Dzierżanowski, Kaute, Niedźwiecki, Makohoński, Gurguta, Paciewicz, Świdorski, Zdanowicz, Kwaśniewski, Bojcar, Bittner, Malczewski, Tustanowski, Stokłosiński i Szalaj. — Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału przyjęto do wiadomości. Przewodniczący przedkłada statut mającej się założyć we Lwowie giełdy zbożowej z wnioskiem subskrypcji przyjęto; wniosek tegoż, przystąpienia Oddziału rohatyńskiego do Towarzystwa rybackiego z wkładką roczną 2 złr. również przyjęto. Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości z poprawką Wgo Malczewskiego, by fundusz ze sprzedaży narzędzi rolniczych uzyskany, oddzielnie był prowadzony. Wniosek Rady Oddziału o zakupno 1 buhajka z funduszu Oddziału i oddania tegoż na własność jednemu z członków Oddziału, z instrukcją ułożoną przez Radę Oddziału utrzymania i użycia tego buhajka przyjęto z poprawką księdza Makohońskiego: że jeżeliby ktoreś z członków zgłosił się o takiego buhajka i chciał podnieść cenę kupna z funduszu własnego, by mu to wolnem było, i może brać udział w kupnie.

Wniosek Rady Oddziału przeznaczenia 15 złr. z funduszu Oddziału na dalsze próby ziemniaków przyjęty. Wniosek Rady Oddziału przeznaczenia 60 złr. na zakupno narzędzi rolniczych do rozłosowania, przyjęty z poprawką Wgo Malczewskiego, by zakupione przedmioty rozłosowane były między obecnych na posiedzeniu członków i nie zalegających z wkładkami. Wniosek Wgo Malczewskiego odniesienia się do centralnego komitetu z prośbą zezwolenia użycia subwencji na zakupno przedmiotów rolniczych, mających się rozlicytować między członków po poprzednim porozumieniu się, jakie są najpotrzebniejsze; przyjęto. Wniosek Rady Oddziału, odniesienia się za pośrednictwem centralnego komitetu do c. k. Rządu, by dawano hodowcom koni ogierzy za znacznie niższe ceny, jak to dotąd się praktykowało, przyjęto. Wniosek skarbnika o wybór komisji dla szkona ksiąg rachunkowych, przyjęty i wybrani zostali Wni Lekeczyński, Malczewski i ksiądz Niedźwiecki. Wybrano jako delegatów na walne Zgromadzenie Towarzystwa centralnego we Lwowie Wnych Tustanowskiego Władysława i Onyszkiewicza Zdzisława. Na prezesa Oddziału wybrano Wnego Bittnera Jakóba.

Sprawozdanie komisji rachunkowej, ze skrutynium rachunków, przyjęto do wiadomości, i udzielono skarbnikowi Panu Bittnerowi absolutorium. Wni Tustanowski przedstawia nowych członków: panów Łotockiego, Padkowicza, Gawrońskiego i Groblewskiego: przyjęci 1szy 3ci i ostatni z roczną wkładką po 2 złr. 40 ct., drugi zaś z wkładką roczną 5 złr. O subwencję na buhajka zgłaszają się: P. Lekeczyński na buhajka rasy holenderskiej, p. Bittner rasy berneńskiej, p. Romanowski na Schwitza, p. Onyszkiewicz Mieczysław na pół

krwi rasy holenderskiej a p. Dzierżanowski na buhajka rasy berneńskiej, z podwyższeniem ceny kupna własnego funduszu.

Następnie postawiono następujące trzy pytania do rozbioru i dyskusji: 1. Jaki jest korzystniejszy chow swni, czy wypas czy też rozprzedaż młodzięzą? 2. Jakie jest korzystniejsze zużytkowanie karmy, buraków, marchwi i rzepy? na zimno fermentowane, parą przyrządzone, czy na sucho dawane? 3. Jaki jest najłatwiejszy sposób wytepienia perzu?

Co do 1. pytania, p. Bittner twierdzi, że racjonalnie karmione opasy na słoninę, dobrze płacą karmę, tylko jest trudność w odpowiednim ich spieniężeniu, bo większe sztuki opasowe zakupują tylko miejscowi rzeźnicy, gdy zaś młode świnię 5, i 6 miesięczne od początku dobrze karmione najlepiej się opłacają, bo szybko ich wartość się zwiększa, dochodząc w 1/2 roku do wartości około 20 złr., i taki produkt z tłustem mięsem bardzo łatwy jest do obycia, karmienie przeto na tłuste mięso jest daleko zyskowniejsze niż karmienie na słoninę. P. Świeżawski popierając twierdzenie p. Bittnera przytacza, że otrzymał za 4-miesięczne świnię po 27 ct. za kilogram żywej wagi, co wyniosło przeszło 16 złr., przytem podnosi, że główną wadą w nowszym chowie świni, jest brak systematyczności; wypadałoby przestrzegać, by lochy rodziły w właściwym czasie razem wszystkie ponieważ przytem pielęgnowanie prosiąt byłoby łatwiejsze. Parzenie więc trzeba urządzić w listopadzie, aby prosięnie wypadło w marcu, drugie zaś we wrześniu, by przed mrozami znacznie prosięta podrosły; także radzi, by przedewszystkiem używać rasy Jorkshire wielkiej, którą z Żywca sprowadzono i by tego przestrzegano, ażeby lochy mające pierwszy płód, były dokładnie rozwinięte i miały przynajmniej 1 1/2 roku. Przestrzegając takich warunków w chowie swni możemy tego dopiąć, że przychowek będzie dobrej budowy, szybkiego wzrostu i z takiego karmienia podswinków na tłuste mięso pewnych korzyści spodziewać się można. P. Szalaj przykłada wielką wagę do dobrych loch ale rasy swojskiej, radzi, by Rada Oddziału takowe w szukaniu między naszymi włościanami i potem między członków rozlicytowała; wniosek ten upadł bo w przeszłym roku Oddział 8 sztuk sprowadził. Ksiądz Makohoński zwraca uwagę na dobrą spekulację przy chowie swni przez sprzedaż prosiętami między włościan, którzy chętnie je rozkupują.

Co do 2 pytania, twierdzi kilku członków, że dawanie głabi na zimno nieparzone najlepiej bydłu odpowiada, p. przewodniczący dowodzi, że bardzo dobry skutek wywiera parzenie głabi w przyrządach podobnych do samowarów, wystudzonych na chłodnikach, które to postępowanie zachwala bardzo p. Chrzaszcz z Słowity; p. Aksentowicz oznajmia, że używa podobnego przyrządu fabrykanta amerykańskiego z wielkim swem zadowoleniem i zaprasza członków, by zechcieli owo urządzenie oglądnąć.

Co do 3 punktu: P. Szalaj kładzie za nieodzowny warunek wytepienia perzu, aby przy wszelkiej uprawie, przestrzegać dokładnego wyrównania roli, a zaperzoną rolę już w jesieni jako ściernisko najpierw starać się wyrównać, potem na wiosnę w maju, gdy już można być pewniejszym stałej pogody, należy podorać bardzo płytko pługami ostremi dobrej konstrukcji n. p. Sacka, bacząc, by skiby były około 2ch cali głębokie, taką przez kilka tygodni dobrze wyschniętą skibę należy tylko w pogodę dobrze wywłóczyć i perz zeschnięty spalić. P. Świeżawski twierdzi, że słoty tak przeskadzają często, że trudno w ugorowej uprawie wyniszczyć perz; w takim razie, gdy się wyczyszczenie zupełnie nieuda, a rzepak w tem polu przypada, należy go posiać rzutem w jesieni, a ten swoim ocienieniem przyczyni się do zniszczenia perzu, jak to tego roku doświadczył, pomimo że rzepak marcowymi mrozami był mocno uszkodzony; przy tem zapytuje czy który z członków nie używał do płytkiej orki 4 skibowego podrzynacza Shuttleworthowskiego i czy rzeczywiście który doświadczył, że ten podrzynacz tak równo ową płytką i równą orkę dokładnie wykonuje, jako to w ogłoszeniach i dziełach gospodarskich ogłaszają. P. Malczewski twierdzi,

że hreczka najwięcej perz niszczy, twierdzi dalej, że także przez tłoczenie bydłem na kilkuletnim pastwisku perz się niszczy; z tem ostatniem twierdzeniem wielu członków się nie zgadza. P. Szalaj na pytanie p. Świeżawskiego odpowiada, że podżywnacza tego systemu nie używał, tylko 2 i 3 skibowe pługi, lecz że okazały się nieodpowiedniami, bo się łatwo psują.

Na tem posiedzenie zamknięto.

## Część literacka.

Viehmärkte des Herzogthums Salzburg. Zusammenge- stellt für das Jahr 1881.

C. k. Towarzystwo rolnicze w Salzburgu wydało swoim kosztem zestawienie targów na bydło i na konie w formie kalendarzowej. Najprzód są targi tygodniowe (w dwóch miejscowościach) następnie kolejną miesięczną targi roczne. Przy każdej miejscowości zaznaczone przez skrócenie, jakiego rodzaju targ się odbywa, a więc czy targ ogólny, czy na bydło rogacze, na rzeźne, na konie itp. Zestawienie powyższe jest w tak małym formacie, że wygodnie w notatce kieszonkowej lub w pu- gilaresie zmieścić się może i kosztuje 10 ct. w. a. Do naby- cia w c. k. Towarzystwie rolniczym w Salzburgu.

## Wiadomości bieżące.

**Rozszerzenie uprawy tytoniu w Galicji.** Petycyę komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, Oddziału borszczowskiego tegoż Towarzystwa i gmin powiatu borszczowskiego o dozwole nie uprawy tytoniu pod warunkami, jakie są na Węgrzech w używaniu i do Rady państwa wniesione przez posła Grocholskiego, załatwiono na 134 posiedze- niu tejże Rady 1. kwietnia w ten sposób, że petycyę rzezone przekazano Rządowi do dokładnego ocenienia w tym duchu, czyby z ograniczeniami wskazanemi monopolem, nie można dozwolnić uprawy tytoniu na szerszą skalę. Referentem był poseł Hausner.

Spodziewać się możemy, że Rząd zdecyduje się na uwol- nienie pęt krępujących uprawę tytoniu i zakreślających dla niej bardzo ograniczony obszar. Dotąd opierał się temu z po- wodu, że większy obszar trudniejszym będzie do kontroli, są- dzimy, że ta trudniejsza kontrola opłaci się sownie nietylko tem, że Rząd mniej będzie wydawał na dokupno tytoniu z za- granicy, ale jeszcze i tem że pieniądze wyrzucane za granicę dostaną się w ręce krajowych producentów. W każdym razie skarb państwa nie wyszedłby źle na zwiększonej produkcji tytoniu.

**Stacya kontroli nasion c. k. Towarzystwa rol- niczego w Wiedniu.** Z dniem 14. marca rozpoczęła nowo założona: Stacya kontroli nasion c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu pod przewodnictwem prof. dr. Liebenberg swą czynność.

Już przed otwarciem jej okazała się ona bardzo użyte- czną, jak to liczne zgłoszenia się ze strony rolników i leśni- ków stwierdzają; nie mniej i na jesień r. b. zgłosiła się więk- sza ilość właścicieli dóbr i składów nasion, do zawarcia kon- traktów.

## Towarzystwo rybackie.

Tego roku ma Tow. ryb. do wychowu 24000 ikry ryb łosiosowatych. Mianowicie zakupiło a) 3000 ikry pstrąga z Salzburga, a za pośrednictwem p. Behra 5000 ikry pstrą- ga amerykańskiego, zaś otrzymało w darze b) od hr. Artura Potockiego 55.000 ikry łosiosopstrąga i c) od p. Behra 5.000 ikry sieji, 10.000 ikry łosiosia kalifornijskiego i 135.000 ikry osiosia bałtyckiego,

Ikry tą obdzielono Oddziały Tow. ryb. i zakłady rybne. Mianowicie przyjęły na wychów: a) Zakład rybny Arcyksię- cia Albrechta we Wisle 5000 pstrąga amerykańskiego, 10.000 łosiosia kalifornijskiego a 50.000 bałtyckiego; b) zakład rybny Arcyksięcia Albrechta w Kamesznicy 3000 pstrąga a 15.000 łosiosia, c) Oddział w Suchy 3.000 pstrąga, 15.000 łosiosia i 20.000 łosiosopstrąga; d) pstragarnia hr. Artura Potockie- go w Dubiu 11.000 łosiosia; e) Towarzystwo tatrzańskie 5.000 sieji; f) góral Dorula u Poroninie 4.000 łosiosia; g) Oddział w Nowym Sączu 2.000 pstrąga a 10.000 łosiosia; h) Oddział w Tarnowie 15.000 łosiosia, 7.000 pstrąga i 20.000 łosiosio- pstrąga; i) Oddział w Jaśle 1.000 pstrąga i 1.000 łosiosia; k) baron Wattmann w Rudzie 9.000 łosiosia; l) Oddział w Ja- rosławiu 1.000 pstrąga; m) szkoła rolnicza w Dublanach 1.000 pstrąga; n) Oddział w Bolechowie 6.000 pstrąga; 5.000 łosiosia; o) Oddział w Stanisławowie 2.000 pstrąga; p) Oddział w Kołomyi 2.000 pstrąga; wreszcie r. p. Obst w Dorze 2.000 pstrąga i 15.000 łosiosopstrąga.

Narybek, który się z tej ikry wachowa, będzie rozpu- szczony w wodach krajowych, mianowicie pstrąg w potokach górskich, łosiosopstrąg w odpowiednich stawach, sieja w ta- trzańkiem Morskiem Oku, łosios kalifornijski i bałtycki w do- rzeczu Wisły t. j. w jej źródłowiskach i dopływach Sole, Skawie, Dunajcu, Wisłocce i Sanie, wreszcie łosios bałtycki także w dorzeczu Dniestru. Pstrąg amerykański będzie się cho- wał w czystej krwi w zakładzie rybnym we Wisle, aby w swoim czasie mieć własną ikry i tego cennego pstrąga rozpowszechnić w wodach karpackich naszych i szląskich.

Dr. M. Nowicki.

## Część urzędowa.

Komitet Towarzystwa gospod. galic. podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż „Instrukcyja do wnosze- nia reklamacji przeciw wynikom zaszacowania dochodu gruntowego“, wydana staraniem tegoż Towarzystwa w 6000 egzemplarzach rozesłaną, została do bezpłatnego rozdania: a) wszystkim Radom powiatowym w 4922 egzem., b) Oddzia- łom gospodarskim w 380 egzem., c) Towarzystwu roln. krakowskiemu i trzem tamtejszym Towarzystwom okręgowym w 110 egzem. razem w 592 egzem.; reszta zaś pozostaje w Komitecie do bezpłatnego rozdania stronom zgłaszającym się o nią.

Prostuje przytem Komitet dwie myłki zaszłe w druku tejże „Instrukcyi“, a mianowicie:

a) na str. 11 (wiersz 14 od dołu) wydrukowano: „Chcąc poznać trafny sąd“ — ma zaś być: „Chcąc po- wziąć trafny sąd“ — zaś

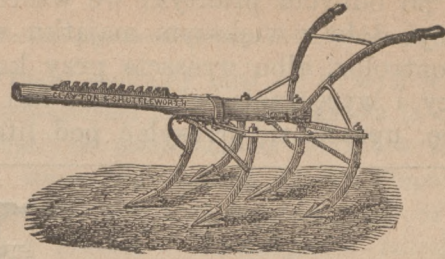
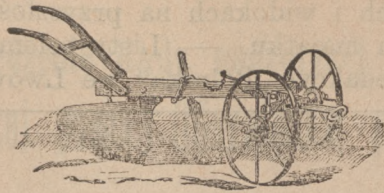
b) na str. 18 (wiersz 10 od dołu) wydrukowano: „przydzielić do wyższych klas“ — ma zaś być: „przy- dzielić do innych klas“.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

## Mieszanka traw i koniczyn.

Mieszankę traw i koniczyn z doborowych i znanych z do- broci gatunków, jak rajgrasy francuskie, angielskie i włoskie, wiechlina, trawa kupkowa (Dactylis glomerata), owsik złoty (prawdziwa Avena flavescens!), trawa miodowa, stokłoska krzewista, konicz biały i czerwony, z ostatniego zbioru i do- skonalej jakości, zebraną na folwarku w Dublanach i tamże jeszcze leżącą, oddała jak się właśnie dowiadujemy, administracya tegoż folwarku, w komis handlowi nasion p. Stachiewicza we Lwowie (plac maryacki). Cena mieszanki jest 30 złr. za 50 kilogramów.

# OGŁOSZENIA.



## CLAYTON & SHUTTLEWORTH

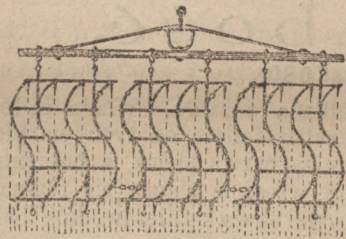
we Lwowie, przy ulicy Gródeckiej Nr. 22. polecają :

Plugi Nr. 2. i 3. z stalowemi lemieszami,  
R. Sack'a plugi uniwersalne stalowe,  
Extyrpatory,  
Kultywatory,  
Brony diagonalne,  
Brony łańcuchowe,  
Hyblarnie do łąk,

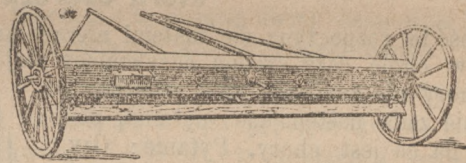
Nowego modelu siewniki rządowe, systemu łyżeczkowego i kólek czerpiących,  
R. Sack'a siewniki rządowe,  
Siewniki szerokorzutne, systemu łyżeczkowego i tarczowego,  
Siewniki do koniczyzny i t. d.

**Ilustrowane katalogi gratis i franco.**

NB. Ośmielamy się zwrócić uwagę, że urządziliśmy nasz warsztat do ruchu parą, w skutek czego możemy wszelkie reparacye wykonać szybko i tanio.



2-3



## L. LOEBL

handel chmielu w Zatecu (Saaz in Böhmen)

rozseła począwszy od połowy marca

### Sadzonki chmielowe

z najlepszych niw okolic Zateńskich 1000 sztuk po 11 zł. 40 ct. z opakowaniem, uprasza się o jak najrychlejsze nadsyłanie zamówień.

2-3

### Sadzonki chmielowe

ofiaruje agentura gospodarcza

### GROSS i OERLEY

w mieście Zatecu (Saaz in Böhmen).

Silne wyborowe wyszukane sadzonki chmielowe z wysyłką franco odpowiednio opakowane.

Rozsyłka uskutecznia się do połowy kwietnia za zaliczką pocztową, również uskutecznia się zakupno i sprzedaż chmielu z miasta Zatecu i okolicy.

2-3

## Zarząd dóbr Milloschitz koło Zatecu (Böhmen Saatz)

ofiaruje własnej produkcji, zdrowe i silne

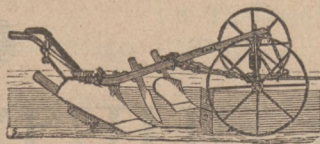
### Sadzonki chmielowe.

I. gatunek 1000 sztuk, 10 zł. 50 ct. — II. gatunek 1000 sztuk 8 zł. 50 ct. — III. gatunek 1000 sztuk 6 zł. 50 ct. wraz z opakowaniem na miejscu.

Na wystawie rolniczej w Zatecu w sierpniu 1880. został mikoszeński chmiel srebrnym medalem wyszczególniony.

2-3

**M**łody człowiek, kawaler, ukończony technik i agronom, posiadający przytem szkołę gorzelniczą, który po odbyciu praktyki we wzorowych gospodarstwach za granicą, pozostaje jako adjunkt dyrekcji dóbr w większym majątku w Galicyi, poszukuje posady jako rządca mniejszego majątku, lub kontrolor, albo wreszcie przy korzystnych warunkach i widokach na przyszłość, jako atache pomocy i wyręczania właściciela lub rządcy w większym majątku. — Listy celem bliższego porozumienia się, uprasza się przesyłać pod literą W. M. na ręce Redakcyi „Rolnika“ we Lwowie.



## Rudolfa Sack'a zglebiacze i plugi uniwersalne

i tegoż najnowsze  
patentowane siewniki rządowe

5—?

dostarczają po cenach oryginalnych

# CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie przy ulicy Gródeckiej l. 22.  
(wyłączne zastępstwo dla Galicyi.)

## Dolegliwa słabość, która obarcza rozliczne klasy ludzkości.

1—6

Słabość ta rozpoczyna się małemi nieregularnościami żołądka, zaniedbana wszakże, owłada całym ciałem, jakoteż wątrobę i nerki; w ogóle cały system odżywiający staje się coraz słabszym, a tylko śmierć od tych cierpień uwolnić może. Bardzo często chory nie zna sam swej choroby; wszakże gdy sobie zada następujące pytania, pozna niezawodnie na co jest chory. Pytanie: Czy mam jakie bole, czy doznaję ciśnienia, ciężkości przy oddechaniu i jedzeniu? Czy doznaję mdłości? Czy nie mają oczy żółtawego odcienia? Czy nie znajdują po obudzeniu się grubego osadu na języku, zębach i podniebieniu, oraz niesmaku w ustach? Mam bole w boku lub plecach? Czy też nie czuję nabrzmienia w prawym boku, jak gdyby wątroba się powiększała? Czy nie doznaję uczucia bezsilności lub omdlenia przy wyprostowaniu się? Czy wydzieliny nerek są silnie zabarwione i wydają osad? Czy trawienie połączone jest z nadęciem? Czy bicie serca nie powtarza się często? Symptomata te nie pojawiają się od razu, lecz pojedynczo, zwolna nękają chorego, a są zapowiedzią ciężkiej choroby. Jeżeli słabość pozostawiona była sama sobie czas dłuższy, objawia się suchym kaszlem, następnie



Józef Trauceyński; A. Siedlecki; w Kołomyji: J. Sidorowicz; E. Sienzel, apteka obwodowa; w Kozowie: St. Miedlicki; we Lwowie: Piotr Mikolasz, K. Krzyżanowski i Zygm. Rucker; w Lisku: F. Moszezeński; w Milówce: M. Quirini; w Nowym Sączu: Rom. Jakubowski; w Przemyślu: Wl. Nahlik; w Podgórzu: Józef Skakalski, w Podwoleczyskach: D. Schneider; w Rzeszowie: A. Kalinowski; w Rozdole: E. Kornberger; w Radowcach: I. A. Decani; w Rawie Ruskiej: Karol Wattankiewicz; w Zyweu: A. Blumenthal; w Skawinie R. Mayer; w Stanisławowie: Alb. Amirowicz, A. Beill, J. Macura; w Sokalu: Jul. Hausberg; w Suczawie: M. Karczewski; w Tarnopolu: F. Jamrógiwicz; w Tarnowie: E. Rank; w Zydaczowie: M. Bardasz; w Żołyńcu: Korn. Borzyński; w Zbarażu: Ed. Kruk; w Żurawnie: Józef Tomaszewski; w Wiśniczcu: D. Chalbahny; w Dukli: Stan. Dyszkiewicz; Jezierna, J. Czemyryński; Tarnopol L. Fleischmann; Wojniłów, Ernest Stieber; Sambor, J. Aleksiewicz.

Ważną jest rzeczą, aby słabość tę w samym zarodzie szybko powstrzymać, przywrócić apetyt i sprowadzić organa odżywece do regularnej działalności. Choroba ta nazywa się chorobą wątroby, a niezawodnym na nią środkiem jest: **Shaker-Extrakt**, preparat roślinny wyrabiany w Ameryce dla właściciela wynalazku A. J. White w New-Jorku, Londynie, Frankfurcie n. M.

Składy dla Galicyi i Bukowiny: w Bełzie: J. Gross. w Brodach E. Liszka; w Białej: Karol Reichert. w Budzanowie: Dion. Jasiński; w Bojanach: Kaj. Zacharjasiewicz; w Czerniowcach: Willib. Beldowicz; w Drohobyczcu: Lud. Dobrzyniecki; Gliniany: A. Halm; w Jarosławiu: A. Bohus; w Kańczudze R. Hegner; w Krakowie: apteka obwodowa; w Kozowie: St. Miedlicki; we Lwowie: Piotr Mikolasz, K. Krzyżanowski i Zygm. Rucker; w Lisku: F. Moszezeński; w Milówce: M. Quirini; w Nowym Sączu: Rom. Jakubowski; w Przemyślu: Wl. Nahlik; w Podgórzu: Józef Skakalski, w Podwoleczyskach: D. Schneider; w Rzeszowie: A. Kalinowski; w Rozdole: E. Kornberger; w Radowcach: I. A. Decani; w Rawie Ruskiej: Karol Wattankiewicz; w Zyweu: A. Blumenthal; w Skawinie R. Mayer; w Stanisławowie: Alb. Amirowicz, A. Beill, J. Macura; w Sokalu: Jul. Hausberg; w Suczawie: M. Karczewski; w Tarnopolu: F. Jamrógiwicz; w Tarnowie: E. Rank; w Zydaczowie: M. Bardasz; w Żołyńcu: Korn. Borzyński; w Zbarażu: Ed. Kruk; w Żurawnie: Józef Tomaszewski; w Wiśniczcu: D. Chalbahny; w Dukli: Stan. Dyszkiewicz; Jezierna, J. Czemyryński; Tarnopol L. Fleischmann; Wojniłów, Ernest Stieber; Sambor, J. Aleksiewicz.

Właściciel **A. J. White**; en gros u **J. Harna** dyp. Apt. w Wiedniu II. Rafaelgasse 10, i **G. i R. Fritz I.** Bräuerstrasse 5; w Peszcie u **J. v. Török**, Königsgasse 12.

Równocześnie z niniejszym numerem rozsyła się

1. Cennik nasion handlu p. J. Stachiewicza.
2. Cennik nasion handlu p. T. Łuckiego.

Odpowiedzialny redaktor: W. Tyniecki.

Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem L. Zubalewicza.

## Posiedzenie Rady nadzorczej

### Towarzystwa wzaj. pomocy Oficyalistów prywatnych.

Dnia 5. marca r. b. w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“, zebrało się 37 delegatów Rady nadzorczej na zwyczajne roczne posiedzenie. Zgromadzenie zagał prezes Stefan hr. Zamojski o 11. godzinie przed południem, poczem odczytał sekretarz centralnego Wydziału R. Makarewicz sprawozdanie za rok ubiegły, świadczące o świetnym rozwoju Towarzystwa, jego dobrej organizacyi i użyteczności dla kraju. Sprawozdanie to brzmi:

— „Sprawozdanie za rok 1880 rozpoczyna Wydział Wasz Panowie smutnem wspomnieniem straty, jaką w roku ubiegłym Towarzystwo nasze poniosło.

Straciliśmy członka honorowego i byłego wiceprezesa ś. p. Józefa Pajęczkowskiego, który jak dla całego kraju, tak też i dla naszej instytucyi, wielkie położył zasługi.

Jako świadkowie gorliwej jego pracy dla Stowarzyszenia i tej szczerzej życzliwości, jaką dlań był przejęty ś. p. Pajęczkowski, czynimy tylko zadość uczuciom szczerzej wdzięczności, oddając na tem miejscu część pamięci przedwcześnie zgasłego.

Z cyfr niniejszego sprawozdania z czynności za rok 1880 (t. j. rok 13 istnienia Towarzystwa) przekonacie się panowie, iż rok ubiegły nie ustępuje w niczem poprzednim co do bardzo pomyślnego rozwoju naszej instytucyi.

Z poniżej zamieszczonych dat raczy się Szanowne Zgromadzenie przekonać, w jakim stopniu instytucya zyskała na zaufaniu i poważaniu; nietylko bowiem wzrost członków okazuje się wyższym i nastąpiło znaczne powiększenie majątku, ale też i wkładki na udziały zwiększyły się pomimo wyższej opłaty wpisowego, z którego w roku 1880 wpłynęło 2697 złr.

Stosownie do uchwał zeszłorocznych Szanownej Rady nadzorczej, Wydział centralny wypłacił tytułem datków nadzwyczajnych p. Hajkowskemu Józefowi kwotę 50 złr.; p. Cichockiej Albinie kwotę 15 złr.; nie wypłacił zaś kwoty 60 złr. warunkowo przyzwolonej p. Połotnickiemu Aleksandrowi w skutek otrzymanych wyjaśnień z oddziału powiatowego.

Uchwalony dodatek do §. 10 statutu w sprawie tworzenia funduszu stypendyjnego z części funduszków zapomóg doraźnych, przedłożyliśmy c. k. Namiestnictwu, które reskryptem z dnia 11go maja 1880 do L. 23474 dodatek ten zatwierdziło. Na ten fundusz stypendyjny uchwały już niektóre walne Zgromadzenia powiatowe znaczniejsze datki, z pomiędzy których uchwała Zgromadzenia zaleszczyckiego zasługuje na szczególną wzmiankę, oprócz bowiem przeznaczonej kwoty 200 złr. na ogólny fundusz stypendyjny, postanowiło Zgromadzenie na wniosek p. Wendelina Kocha zatrzymać dla powiatu 400 złr. a każdorazową nadwyżkę po nad 400 złr. odśledzać na pomnożenie tego funduszu stypendyjnego.

Dotąd wpłynęło na ten fundusz z powiatu brzeskiego 100 złr. z powiatu lwowskiego 50 złr., które ulokowaliśmy w Towarzystwie zaliczkowem na książeczce oszczędności N. 2414.

Wydział centralny zajął się w myśl polecenia Rady nadzorczej i upoważnienia c. k. Namiestnictwa (z dnia 20go lutego z. r. L. 1633/pr.) za pośrednictwem Oddziałów zbieraniem składek na fundusz stypendyjny imienia Hipolita Stupnickiego; składki te po dzień 3go marca r. 1881 wynoszą sumę 827 złr. 2 ct., która jest ulokowaną również w Towarzystwie zaliczkowem na książeczce oszczędności N. 2366. Przedłożony wykaz lit F. poszczególniał nazwiska i kwoty składek na utworzenie tego funduszu stypendyjnego, im. H. Stupnickiego)

Sprawę tę przedkładamy Szanownej Radzie nadzorczej z wnioskiem, aby takową specjalnej komisji przekazać raczyła, któraby wskazała zasady do aktów fundacyjnych, tak dla fundacyi stypendyjnej, celem uczczenia pamięci Hipolita Stupnickiego, jak dla ogólnych stypendyów dla synów oficyalistów prywatnych.

Z fundacyi Antoniego Rogala Zawadzkiego dla sierót po oficyalistach, opróżnione jest obecnie jedno stypendyum, którego nadaniem zajmie się Szanowne Zgromadzenie w myśl aktu fundacyi. Trzy inne stypendya pobierają: Krzeczowski Józef, Jaworski Łucyan i Mossoczy Franciszek.

W niektórych Oddziałach odbyły się także prywatne składki na postawienie nagrobku dla ś. p. Hipolita Stupnickiego i takowe nadesłano do Wydziału centralnego. Kwoty te po dzień 3go marca b. r. nadesłane, wynoszą razem 50 złr. 34 ct. i są ulokowane w Towarzystwie zaliczkowem na książeczce oszczędności N. 2236.

Również i tę sprawę raczy Szanowna Rada nadzorcza przekazać do rozpatrzenia komisji stypendyjnej.

W myśl dalszej uchwały Szan. Rady nadz. zarządził Wydział centr. winkulację zapasu pozostałego w funduszu dyspozycyjnym, t. j. kwoty 17.600 złr. w efektach i przyłączył ten fundusz do funduszu żelaznego; zaś w sprawie bezpłatnego przechowania efektów będących własnością Towarzystwa, zastanawiał się Wydział centr. wedle polecenia Sz. Rady i przyszedł do przekonania, że chociaż winkulowane efekta w którejkolwiek kasie przechowywałyby można bez obawy, jednak pozostawienie nadal majątku w skarbcu tak potężnej i poważanej instytucyi, jak Towarzystwo kredytowe ziemskie, będzie dla rozwoju naszego Tow. ze znaczną korzyścią, gdyż powiększa zaufanie członków i usuwa wszelkie, choć płonne obawy o bezpieczeństwo majątku Towarzystwa, gdy nadto stosunek z tą pierwszą instytucją finansową w kraju dla naszego Towarzystwa niemały zaszczyt przynosi i powagę na zewnątrz zwiększa.

Natomiast wnieśliśmy prośbę do Dyrekeyi Tow. kredytowego ziemskiego o obniżenie taksy depozytowej i znajdujemy się w tem miłym położeniu podać do wiadomości, że prośba odniosła skutek pożądany, a Towarzystwo nasze będzie odtąd opłacać tylko 25 ct. od 1000 złr. depozytowego t. j. tylko połowę z tego, co dotąd opłacaliśmy; i już w roku 1880 zapłacił Wydział centr. gal. Towarzystwu kred. ziemskiemu tytułem depozytowego od przechowania także majątku Towarzystwa tylko 70 złr. 10 ct.

W sprawie poleconego sposobu obmyślenia kontroli nad emerytami i wdowami pobierającymi stałą zapomogę, postanowił Wydział centr. na razie, zanim doświadczenie wskaże inny sposób, polecić Oddziałom, aby prowadzono ewidencję zamieszkałych tamże emerytów i wdów, i księgę dotyczącą co roku na Zgromadzeniach odczytywano.

W tym celu polecamy emerytom już w dekretach przyznających im stałą zapomogę, aby o każdym przesiedleniu się zawiadamiali Oddział i Wydział centralny, podając powód przesiedlenia się; zarazem dekreta w kopiach przesyłamy odnośnym Wydziałom powiatowym.

W myśl polecenia Sz. Rady zawiązaliśmy stosunek z czasopiśmie „Rolnik“, którego redaktor p. Władysław Tyniecki z największą gotowością przyrzekł umieszczać artykuły o Towarzystwie naszym, żądając tylko zwrotu kosztów papieru i druku pojedynczych artykułów.

Gdy takie obliczanie kosztów utrudniałoby tylko stosunek z Redakcją, postanowił Wydz. centr. jako ryczałt wypłacić 100 złr. bez względu, czy więcej lub mniej wynoszą kosztą druku artykułów. Oprócz tego polecił Wydział 500 egzemplarzy sprawozdań z czynności naszego Towarzystwa wydrukować i takowe rozesłać prenumeratorom Rolnika za pośrednictwem redakcyi.

Wspomnieć tu także wypada, że członkowie Tow. naszego mają obniżoną prenumeratę Rolnika z 4 złr. na 2 złr. 50 ct. rocznie.

Wydział centr. był zmuszony na nowo zorganizować Oddział sanocki przez zwołanie do Sanoka nadzwyczajnego Zgromadzenia, na które delegował sekretarza.

Zgromadzenie to odbyło się przy licznych współudziale nowo przystępujących; nowy Wydział pow. został ukonstytuowany a skład tegoż daje rękojmię, iż sprawy Towarzystwa tamże doznają odtańskliwszego zajęcia.

Celem zorganizowania Oddziału śniatyńskiego, chrzanowskiego i staromiejskiego, udawaliśmy się do wpływowych osób, lecz niestety dotąd bez skutku.

Na posadach zdołaliśmy w roku zeszłym pomieścić 4 leśniczych i jednego ekonomę; na przedstawienie Wydziału centr. został też przyjęty do zakładu ciemnych syn ubogiego członka z powiatu gorlickiego.

Z przyjemnością podajemy dalej do wiadomości, iż w uznaniu pożyteczności naszej instytucyi uchwały Rady powiatowe w Nisku, Krośnie i Sanoku zabezpieczać swoim urzędnikom emeryturę, przez opłacanie za nich wkładek do naszego Towarzystwa.

Jakiem dalej poważaniem szczyści się nasza instytucya, nadmieniamy z przyjemnością, iż w sprawozdaniu Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie z 10 letniej działalności — umieszczonem w czasopiśmie „Związek“ nr. 3. — znajdujemy następujący ustęp: „Wypada nam wspomnieć przedewszystkiem o tak użytecznem, rozgałęzionem, a dziś już potężnem stowarzyszeniu, jak Tow. wzaj. pom. Ofic. przyw., którego całą kasą i obrotem pieniężnym od lipca 1873 zawiaduje Towarzystwo zaliczkowe lwowskie“.

W myśl regulaminu rozdzielił Wydział centralny w roku 1880 wedle dołączonego wykazu lit. A. na:

#### I. zapomogi stałe.

a) nieudolnym do pracy	83 czł.	5.680 zł. 50 ct.
b) wdowom po 111 członkach	4.892 „ 95 „	
c) dzieciom czasowe zapomogi	1.281 „ — „	
d) sierotom po 15 członkach	473 „ 25 „	
Razem		12.327 zł. 70 ct.

#### II. Datki jednorazowe.

1. nieudolnym do pracy	6 czł.	170 zł. — ct.
2. wdowom po 7 członkach	160 „ 50 „	
3. datki nadzwyczajne Rady nadz.	65 „ — „	
Razem		395 zł. 50 ct.

W ogóle rozdzielono na zapomogi i datki 12.723 zł. 20 ct.

Liczba obdzielonych stałemi zapomogami w r. 1880 wzrosła z 164 na 198 osób czyli o 21 %.

Z początkiem roku było:

a) nieudolnych do pracy	. . .	64
b) wdów po członkach	. . .	90
c) sierót „ „	. . .	10
Razem		164

Przybyło w ciągu roku:

a) nieudolnych do pracy	. . .	21
b) wdów po członkach	. . .	21
c) sierót „ „	. . .	5
Razem		47
W ogóle było		211

Ubyło w ciągu roku:

a) nieudolnych do pracy przez śmierć	. . .	9
b) wdów przez śmierć	. . .	3
c) sierót „ „	. . .	1
Razem		13

Stan tedy pobierających stałe zapomogi z dniem 1. stycznia 1881 jest następujący:

a) nieudolnych do pracy	. . .	76
b) wdów	. . .	108
c) sierót	. . .	14
Razem		198

Średnia cyfra zapomogi stałej i czasowej na jedną osobę przypadającej, wynosiła z uwzględnieniem ubytków w 1880 roku, 59 zł. 75 ct.; w stosunku do średniej cyfry stałej zapomogi z r. 1879 która wynosiła 57 zł. 69 ct. wzrosła o 3.6%.

W załączniku lit. D. domieszczyamy tabelę, wskazującą ilość osób i tymże wypłaconych kwot, począwszy od czasu rozdawania zapomóg t. j. od roku 1873 (bez uwzględnienia ubytków).

Wedle tej tabeli wydano: na stałe i czasowe

zapomogi	. . . . .	37.348 zł. 80 ct.
datkami jednorazowymi	. . . . .	4.831 „ — „
Razem		42.179 zł. 80 ct.

Stan członków rzeczywistych z początkiem roku 1880 wynosił 1694 czł. z 5053 udz. czyli z wkład. 20212 zł.

z tych 90 członków po-

większyło wkładki o	230 „ „ „	920 „
przybyło nowych	. 193 „ 546 „ „	2184 „
Napowrót przyjęto	. 6 „ 10 „ „	40 „
Razem		1893 czł. z 5839 udz. czyli z wkład. 23356 zł.

Z tego ubyło w roku 1880:

a) przez śmierć	20 czł. z 72 udz. czyli z wkł.	288 zł.
b) „ emerytowanie	21 „ „ 60 „ „ „	240 „
c) „ wystąpienie	4 „ „ 9 „ „ „	36 „
d) „ wykreślenie	— „ „ — „ „ „	— „
w skutek nieplac. wkł.	109 „ „ 209 „ „ „	836 „
e) przez wykluczenie	1 „ „ 2 „ „ „	8 „
f) zmniejszono wkł. o	— „ „ 12 „ „ „	48 „
Razem		155 czł. z 364 udz. czyli z wkł. 1456 zł.

Z dniem tedy 1. stycznia 1881, stan członków rzeczywistych wynosi 1738 z 5475 udziałami czyli z roczną wkładką 21900 zł.

Średnio wypada na jednego członka 3.15 udziałów, czyli rocznej wkładki 12 zł. 57 ct.

Stan członków przez 4 lata wstecz tak się przedstawia:

dnia 1. stycznia 1878 r. było 1603 członków.

"	"	1879 r.	"	1651	"
"	"	1880 r.	"	1694	"
"	"	1881 r.	"	1738	"

Zwiększenie zaś wkładek postępuje stale naprzód od r. 1874, t. j. od czasu gdy Tow. najważniejsze swoje zadanie spełniać zaczęło, mianowicie przez rozdawanie stałych zapomóg. I tak średnio na jednego członka przypada:

w dniu 1. stycznia 1874  $1^{87}/_{100}$  udziałów

"	"	1875	$2^{01}/_{100}$	"
"	"	1876	$2^{23}/_{100}$	"
"	"	1877	$2^{39}/_{100}$	"
"	"	1878	$2^{46}/_{100}$	"
"	"	1879	$2^{62}/_{100}$	"
"	"	1880	$2^{98}/_{100}$	"
"	"	1881	$3^{15}/_{100}$	"

Z ogólnego zestawienia okazuje się, że najwięcej członków z dniem 1. stycznia 1881 liczą powiaty: Lwów 95, Brzeżany 73, Jarosław 72; zaś w ciągu roku 1880 największe wkładki wpłynęły z powiatów: Rzeszów (1466 zł. 54), Łańcut (1256 zł. 69), Lwów (1153 zł. 01 ct.)

Wzrost członków w pojedynczych oddziałach w ciągu roku 1880 znajduje się w wykazie załącznik lit. E.

Członków wspierających było 72; zaś dobrodziejów Towarzystwa 2, a mianowicie nie pobrali swoich dyet delegaci pp. Chmielowski Stanisław i Dudziński Edward, pozostawiając je na korzyść Towarzystwa, w skutek czego wpłynęła do funduszu Towarzystwa kwota 45 zł. 44 ct.

W skutek rozwoju Towarzystwa wzmogły się także znacznie czynności Wydziału centralnego i bióra administracyjnego.

Do protokołu podawczego wpłynęło 2323 exhibitów, zatem o 222 więcej jak w roku poprzednim, — które z wyjątkiem kilku Sz. Radzie przedłożyć się mających, odpowiednio załatwiono bądź na posiedzeniach, bądź obiegowo. W ciągu roku zmarł kancelista Hołdasiewicz, który od r. 1872 z niezmierną gorliwością i zamiłowaniem pełnił swe obowiązki. Pozostałej wdowie przyznana została zapomoga w rocznej kwocie 24 zł. w. a. w stosunku do płaconych udziałów, a w uwzględnieniu zasług męża także jednorazowy datek 24 zł. w. a.

Ponieważ Komisya rachunkowa przedłoży Szan. Radzie nadz. osobne wyczerpujące sprawozdanie, ogranicza się Wydział centr. na podaniu następujących ogólnych dat:

Z kwoty preliminowanej na:

I. ogólne potrzeby Towarzystwa	1155 zł. wydano	953 zł. 89 ct.
II. koszta zarządu	"	4895 " " 4821 " 32 "
Razem na preliminowanych	6050 zł. wydano	5775 zł. 21 ct.
Wydano przeto mniej o		274 " 79 "
Natomiast wydano więcej na stałe zapomogi o		327 " 70 "
albowiem był spodziewany wydatek		12000 " — "
tymczasem rzeczywisty wydatek wynosił		12327 " 70 "

W rubryce datków jednorazowych zaoszczędzono 429 zł. 50 ct., albowiem gdy było preliminowanych 825 zł. wydano tylko 395 zł. 50 ct.

Przychód rzeczywisty w dziale zapomogi

stałej wynosił w r. 1880 . . . . . 37065 zł. 50 ct.

kwota przychodu była preliminowana . . . . . 34100 " — "

Wpłynęło zatem więcej jak się spodziewano o . . . . . 2965 zł. 50 ct.

**Stan majątku w dziale zapomóg stałych wynosił z dniem 1. stycznia 1881:**

fundusz dyspozycyjny	. . . . .	32208 zł. 87 $\frac{1}{2}$ ct.
" żelazny	. . . . .	229000 " — "
Razem	. . . . .	261208 zł. 87 $\frac{1}{2}$ ct.

a mianowicie:

I. fundusz żelazny w efektach . . . . . 229.000 zł.— ct.  
II. fundusz dyspozycyjny:

a) w efektach w skarbcu  
Tow. kredyt . . . . . 17379 zł. 48 ct.

b) gotówką w kasie Towarzystwa zalicz. . . . . 5938 zł. 38 ct.

c) w kasach powiatowych . . . . . 762 " 34 "

d) w kasie podręcznej . . . . . 438 " 54 $\frac{1}{2}$  "

e) w należnościach . . . . . 9752 " 44 "

f) w sprzętach i rekwizytach . . . . . 333 " 33 "

Razem . . . . . 34604 zł. 51 $\frac{1}{2}$  ct.

Wogóle . . . . . 263604 zł. 51 $\frac{1}{2}$  ct.

zaś po strąceniu należności biernych (t. j. niepobranych zapomóg, depozytów i t. d.) . . . . . 2395 " 64 "

**zostaje czysty stan majątk. fund.**

**zap. stał. jak wyżej . . . . . 261.208 zł. 87 $\frac{1}{2}$  ct.**

**Fundusz zapomóg doraźnych** po powiatach wynosi gotówką 3888 zł. 05  $\frac{1}{2}$  ct., w efektach 13643 zł. 87 ct. czyli **razem 17531 zł. 92 $\frac{1}{2}$  ct.**

**Majątek obu funduszy czyni sumę 278.740 zł. 80 ct.**

Porównanie z wynikiem za r. 1879 wykazuje, że majątek w dziale zapomóg stałych wzrósł o 19.677 zł. 54 ct., w dziale zapomóg doraźnych o 897 zł. 68. ct.

W ciągu roku 1880 wylosowane zostały z majątku Towarzystwa 6% listy zastawne galic. Banku hipotecznego: Serya C. Nr. 8306 na 500 zł., Serya D. N. 1983 i 4473 po 1000 zł. i 5% list zastawny Towarzystwa kredytowego ziemskiego: Serya III. Nr. 4281 na 1000 zł., które po zrealizowaniu przyniosły 3500 zł. a gdy się porówna wydatek w swoim czasie 3070 zł. 50 ct. na zakupno tych efektów, okazuje się z wylosowania czysty zysk 429 zł. 50 ct.

Efektu funduszu zapomóg stałych wymienione szczegółowo w dołączonym wykazie lit. B i C, tak funduszu dyspozycyjnego jak żelaznego, a mianowicie w 5% listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego 126.500 zł. i w 6% listach hipotecznych galic. Banku hipotecznego 119.500 zł., jak nie mniej 8 losów Rudolfa przeznaczonych na fundację stypendyjną Lewickiego, znajdują się przechowane w skarbcu Towarzystwa kredytowego ziemskiego; zaś gotówka wprost z oddziałów do Towarzystwa zaliczkowego wpływająca, była tamże oprocentowaną po 5 od sta. Procent ten z chwilowej lokacyi przyniósł w roku 1880 211 zł. 57 ct.

Z wydziału centr. ustępują w myśl § 15. statutu: pp. Jaworski Feliks, Morawski Aleksander i Stroner Adolf, w miejsce których Sz. Rada nad. przedsięwzięcie nowy wybór:

Wydział centr. przedkładając na r. 1881 budżet i sprawy tak z własnej inicjatywy, jak i z Oddziałów ponadsełane wnosi:

Sz. Rada zechce wybrać komisye, a) administracyjną, b) legitymacyjną do sprawdzenia wyborów delegatów i c) stypendyjną, do każdej po 5 członków i przydzielić tymże odpowiednie sprawy.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, które dowodzi, jak przy gorliwości naszych oddziałów zbierane ziarno do ziarnka, utworzyło majątek przeszło ćwierć milionowy — niemożemy pominąć uwagi, iż ten stan nieuwalnia nas jeszcze od energicznej i nadal pracy.

Wyniki dotychczasowe przekonują, jak wielką jest żywotność Tow. i jak wielkie dobrodziejstwa świadczyć może instytucja, skoro obejmie wszystkich w rozwoju Towarzystwa interesowanych. —

Po odczytaniu sprawozdania Wydziału centralnego referował p. Solecki imieniem komisji rachunkowej, która odbyła swoje czynności w dniach 2, 3 i 4 marca.

Komisja przepatrzyła dokładnie rachunki Wydziału centralnego i znalazła wszystko w największym porządku, wnosi tedy udzielenie absolutorium Wydziałowi centralnemu i podziękowanie za gorliwą i skuteczną działalność około rozwoju Towarzystwa.

Nadto komisja rachunkowa nie mogąc pominąć nadarzającej się sposobności, aby nie przedstawić Radzie nadzorczej wzorowego porządku, jaki pod względem prowadzenia ksiąg rachunkowych i administracyjnych czynności w Wydziale centralnym naszego Towarzystwa istnieje, widzi się obowiązana urzędnikom za ich gorliwą i sumienną pracę, wyrazić prawdziwe uznanie. Powyższe wnioski przyjęto.

Następnie wniósł p. Sprawozdawca, aby przyrost tegoroczny kapitału w efektach funduszu dyspozycyjnego w kwocie 17.000 zł. przydzielić do funduszu żelaznego, co też Rada bez dyskusji uchwaliła.

Drugą jednak część tego wniosku, aby z pozostałej gotówki wyjątkowo zakupić 10 losów 3% Zakładu kredytowego we Wiedniu, na które możliwa wygrana wynosi 50.000 zł., po sprzeciwieniu się kilku delegatów, cofnął sprawozdawca.

Również nie utrzymała się i trzecia część wniosku komisji, aby nadal lokować fundusze Towarzystwa tylko w 5% premiovanych listach zastawnych gal. Banku hipotecznego, natomiast uchwalono wniosek delegata p. Lippomana, poparty przez pp. Dudzińskiego i Kaliskiego, zatrzymania dawniejszego sposobu lokowania gotówki.

Niemniej utrzymał się i następny wniosek komisji: poruczyć Wydziałowi centralnemu, aby udał się do Prezesów Rad powiatowych i prosił ich o zajęcie się sprawami Towarzystwa, a szczególnie pozyskiwaniem członków wspierających i zorganizowaniem Oddziałów powiatowych dotąd nieistniejących.

Nadto utrzymała się do tego wniosku poprawka p. Kaliskiego, aby wysłać deputację do Marszałka krajowego dra Zyblikiewicza i prosić go o poparcie spraw Towarzystwa.

W końcu po uchwaleniu tych wniosków zarządził Prezes wybory do czterech komisji.

W skład komisji administracyjnej weszli pp. Daszkiewicz, Kaliski, Kobyłański, Lippoman i Tomżyński;

do legitymacyjnej: Bedlewicz, Bockenheim, Jaworski, Tomżyński i Waydowski;

do stypendyjnej: Dobrzański, Herman, Krasicki, Rogalski i Zbyszewski;

do rachunkowej: Błachowski, Kalita, Ornatowski, Woroszyński i Gawronski.

Na tem pierwszy dzień obrad zakończono.

Drugie posiedzenie zagają prezes dnia 6. b. m. o godzinie 11. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia zdawał sprawę imieniem komisji legitymacyjnej p. Waydowski. Rada nadzorcza na wniosek komisji zatwierdza wybór 39 delegatów i 37 zastępców.

Komisja stawiała wnioski w sprawie zalecenia Wydziałowi centralnemu, aby na przyszłe Zgromadzenie wniósł poprawkę do

statutu co do sposobu łączenia Oddziałów, tudzież aby Wydział centr. pouczył Wydziały powiatowe, iż głosowanie przez pełnomocników odbywać się nie może.

Żądaniu Oddziału tarnobrzeskiego względem samoistnego wyboru delegata w bieżącej jeszcze kadencji odmawia Rada nadzorcza. Następnie p. Gawroński imieniem komisji rachunkowej, zdawał sprawę z poruczonych wniosków komisji z oddziału jarosławskiego w przedmiocie obniżenia skali emerytur, a gdy memoriał był oparty na przypuszczalnych tylko cyfrach, Rada nadzorcza na wniosek komisji rachunkowej uchwaliła przekazać do rozpatrzenia Wydziałowi centralnemu.

Dalej imieniem komisji stypendyjnej referował p. Dobrzański sprawę wakującego stypendyum z fundacji Rogali Zawadzkiego. Po dłuższej dyskusji Rada przyznała stypendyum Gawlikowskiemu Karolowi, uczniowi szkoły ludowej w Tarnopolu i zarazem postanowiła z utworzeniem fundacji stypendyjnej im. Hipolita Stupnickiego wstrzymać się, dopokąd co najmniej nie zbierze się kwota 1500 zł.

Rada nadzorcza udzieliła dalej Wydziałowi centralnemu na wniosek komisji administracyjnej, przedstawiony przez p. Lipomana, 150 zł. do rozdania tytułem datków jednorazowych między 3 wdowy i 2 podupadłych członków.

Następnie uchwaliła Rada przyjąć napowrót do Towarzystwa 13 członków wykreślonych z powodu niepłacenia udziałów z wykluczeniem lat przerwy, pod warunkiem zapłacenia wpisowego odnośnie do obowiązującego statutu. — Odmówiła zaś restytucji praw 4 członkom, a udzielenia pożyczki z funduszu Towarzystwa 2 członkom.

Trzem członkom przedłużyła Rada zawieszenie praw, jednemu rozliczyła zaległe udziały na raty; dwóm Oddziałom pow. odmówiła żądanego zasiłku na fundusz zapomogi doraźnej, natomiast uwzględniła podania o wsparcie podupadłych członków z tychże Oddziałów.

Wniosek Oddziału kamioneckiego w sprawie przyjmowania kobiet do Towarzystwa, odstąpiono Wydziałowi centralnemu do rozpatrzenia i postanowienia odpowiednich wniosków tem bardziej, ileże pociągnie to za sobą znaczną zmianę statutu.

Dalej przeszła Rada nadzorcza do porządku dziennego nad wnioskami Oddziału tarnowskiego w sprawie obniżenia wpisowego dla członków, którzy w roku 1868 do Towarzystwa wstąpili, Oddziału jarosławskiego w sprawie koramizowania kwitów zapomogowych przez wydziały powiatowe, Oddziału skałackiego w sprawie oznaczenia stałego procentu, któryby od dochodów funduszu stałej zapomogi miał być odkładanym na fundusz stypendyjny, nad wnioskiem Oddziału trembowelskiego i skałackiego w sprawie zakupu majątku ziemskiego.

Komisja administracyjna, której powierzono zbadanie emerytur kwestyonowanych przez niektórych delegatów, wyjaśnia po dokładnem przeglądnięciu aktów, że wszelkie zarzuty w tej sprawie podnoszone były zupełnie bezpodstawne.

Zarazem wyjaśnia, iż Wydział centralny zaprowadził skuteczny sposób kontroli emerytów, pobierających stałe zapomogi.

W końcu uchwaliła Rada budżet i preliminarz na r. 1881, według którego spodziewać się należy w dziale stałych zapomóg dochodu 36.100 zł., wydatku 20.681 zł., nadwyżki więc 15.419 zł., poczem prezes, Stefan hr. Zamojski, ogłosiwszy wynik wyboru 3 członków Wydziału centralnego pp. Stronera, Szczerbickiego i Buryńskiego, zamknął posiedzenie o godzinie 4. po południu.